ROK V. Nr 154 (1164)

SŁOWO

Wilno Wtorek 6 lipca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 2 lipca.

Stoimy pod znakiem „wielkiej pokuty" (*grande penitence*). Za co? za to, że wygrawszy wielką wojnę, nie doprowadziliśmy ją, jak to mówią, do dobrego końca. Za to, że nie wyzyskaliśmy zwycięstwa „bez reszty". I teraz oto mamy na karku wszystkie, olbrzymie ciężary zwycięskiej wojny, bez żadnych jej beneficjów. Po toż wygraliśmy wojnę kosztem niesłychanych ofiar aby... kurczyć się i oszczędzać, odmawiać sobie wszystkiego jak tego nigdy jeszcze nie było— przed zwycięską wojną! Oto znowu teraz nowy kwiatek z tejże czarnej grzędy. Budżet miasta Paryża wykazał na rok bieżący 167 miljonów franków... deficytu. Wdał się w sprawę z urzędu p. prefekt (wojewoda) departamentu Sekwany i wystosował do Rady miejskiej memorjał żądający niezwłocznego «uregulowania» tak krzyczącej anomalji. I p. prefekt proponuje (a propozycja p. prefekta to, jak wiadomo, najkategoryczniejsza impozycja) aby Rada miejska podniosła niezwłocznie opłatę za elektryczność, za gaz i za przejazd koleją podziemną (*metro*). Oto co czeka w najbliższej przyszłości paryżan, którzy i tak już płacą np. za chleb najwyższą cenę, jaka była kiedykolwiek: od wczoraj 2 fr. 45 cent. za kilo. To też burzą się urzędnicy. Już przecie były t. zw. manifestacje uliczne, i aresztowania a redukcje w «toku». Chodzi o to rządowi aby zmniejszywszy liczbę urzędników, skasowawszy całe urzędy i «resorty», (zgoła niepotrzebne) rozłożyć dotychczasowe wydatki skarbu na biurokrację na — znacznie mniejszą niż dotychczas liczbę ludzi. Będzie wówczas, wyrażając się ordynarnie lecz jasno, i wilk syty i koza cała.

P. Caillaux, zanim jeszcze zaczął działać, otrzymał kapitalną porcję— wymyślań. Powtórzono mu w całym odłamie prasy, że jest *un assasin et un traitre*; przypomniano mu, że on to uzbroił dłoń swojej «megery» (czytać oczywiście należy: małżonki), co zamordowała Gastona Calmette'a dlatego aby nie wyszło na jaw znoszenie się pana Caillaux z rządem niemieckim podczas wojny, co zresztą potwierdziły dwukrotne wyroki sądowe etc. etc. Jako powitanie ministra... brama tryumfalna wcale osobliwa! Przeszedł pod nią p. minister jak pod Kaudyńskim jarzmem, i, doprawdy, takie przyjęcie nie wpływa chyba orzeźwiająco na energję i spokój, rzeczy tak potrzebne dla wytężonej pracy.

Zresztą z całego nowego rządu już zaczyna być Francja niezadowoloną. Sam p. Briand nie jest już bynajmniej «noszony na rękach». Szczerze mam powiedzieć? Paryż w chwili obecnej ma tylko oczy dla swego gościa, którym jest król, tylko król hiszpański Alfons XIII, *l,homme de Primo*, jak pisała impertynencko «L'Humanite», Od niepamiętnych czasów niebyło takich tłumów w Longchamp na Grand Prix, a *instynktywnie* poniósł się na wyścigi cały Paryż— oglądać króla Alfonsa i—powiwatować mu, co się zmieści. Król Alfons był bohaterem dnia na tegorocznym Grand Prix, który wogóle był niepospolicie świetny. Przybył nań sam lord Derby z Londynu. Obecny był maharadża Kapurtali wraz z trzema radżami indyjskimi w olśniewających strojach narodowych. W loży oficjalnej zajęli miejsce król Alfons i królowa, prezydent Doumergue i p. Briand. Król, łamiąc przepis etykiety, zażądał, jak prawy sportsmen, którym jest do szpiku kości, obejrzenia koni... Nie było rady, wypadło prezydentowi i p. Briandowi towarzyszyć J. Królewski Mości—do stajen Publiczność witała pochód—niespodziewany—ze szczerym entuzjazmem. Król Alfons, wielki miłośnik hipicznych zapasów, gratulował osobiście szczęśliwemu zdobywcy *derby*, (plus minus pół miljona franków) panu Hannessy, którego koń Take My Tip pod słynnym dżokiejem Jenningsem, pierwszy przyszedł do mety.

Prawie niemniejszym wypadkiem dnia była mowa ambasadora Stanów Zjednaczonych wygłoszona w Saint Nazaire podczas wielkiego festynu francusko-amerykańskiego z okazji odsłonięcia tam pomnika gloryfikującego pomoc Ameryki daną Francji podczas wojny. Sympatje Francji dla Stanów Zjednaczonych na ciężką zostały wystawione próbę z racji zażądania zwrotu długów wojennych. Francuzi wyrażają się, że nastąpiła *desaffection* opinji publicznej we Francji względem Ameryki. Już zaczęły się sarkania, że Amerykanie są egoiści, chciwi, nie tędzy przyjaciele i sojusznicy, że są materjaliści i *mesquins*. P. ambasador Myron T. Herrick skorzystał z okazji aby rozgłośnie, na całą Francję, na świat cały, przeciwko temu zaprotestować. Sir Myron T. Herrick powołał się na 150-letnie dzieje Stanów Zjednoczonych. Czyliż choć jeden raz okazały się one w stosunkach międzynarodowych chciwcem i brutalem, materjalistą i drobnostkowym pieniaczem? Na to prasa paryska odpowiedziała: Właśnie, właśnie! Nigdyśmy po Stanach Zjednoczonych nie spodziewali, że bądą co do długów wojennych tak Francję przyciskały do muru. Prasa paryska wciąż stoi na stanowisku, że bogatemu wierzycielowi *nie wypada* upominać się o swoją należność. Jest to przecie absurd.

OBRADY SEJMU.

Potępienie monopolu zapał-czanego.

WARSZAWA, 5—VII. Pat. Slubowanie poselskie złożył pos. Józef Sobiech, który wszedł na miejsce pos. Romockiego. Marszałek doniósł, że minister spraw wewnętrznych wycofuje definitywnie ustawy samorządowe i że pismo ministra w tej sprawie Marszałek prześle komisji administracyjnej.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS) który w związku z konfiskatą numeru czasopisma «Robotnik» z dn. 30 czerwca rb. za podanie w nim tekstu interpelacji poselskiej prosił Marszałka o interwencję. Marszałek przyrzekł zająć się tą sprawą i porozumieć z odpowiedniemi ministrami.

Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Pos. Bryka zreferował następnie ustawę o pożyczce dolarowej w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego.

Pos. *Wyrzykowski* (Wyzw.) poddał bardzo silnej krytyce umowę z konsorcjum zapałczanem, nazywając ją wprost rabunkową dla konsumenta krajowego. Ponieważ obecnie zdaniem mówcy wniosek o postawienie przed trybunałem stanu byłego ministra skarbu Władysława Grabskiego, który umowę powyższą zawarł, ze względów formalnych nie byłby dopuszczalny, mówca proponuje. aby wybrać komisję złożoną z 9 osób dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności cywilnej i karnej. Również przeciwko ustawie wypowiedzieli się posłowie Paszczuk (Kom.) i Hausner (Koło Żyd.).

Zmiana konstytucji.

Z kolei Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu rządowego w sprawie zmiany Konstytucji.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. *Głąbiński* (ZLN) który oświadczył: Jest zasadą ogólnie przyjętą, że ustawy konstytucyjne nie powinny być często zmieniane. Jeżeli mimo to będziemy głosowali za odesłaniem wniosków rządowych do komisji i jeżeli sami także wnieśliśmy swój projekt zmiany konstytucji, to spowodowały nas do tego przedewszystkiem pewne przyczyny historyczne odnoszące się do powstawania naszej konstytucji, a następnie i względy rzeczowe.

Należy przyznać rządowi i Prezydentowi prawo wydawania postanowień ogólnie obowiązujących z tem zastrzeżeniem, że nie może to dotyczyć ważnych spraw państwowych i że postanowienia takie muszą być niezwłocznie w krótkim terminie przedłożone ciałom prawodawczym, aby one orzekły czy się zgadzają na nie, czy je odrzucają. Nie mogą takie postanowienia dotyczyć zmiany Konstytucji, spraw finansowych i podatkowych, zaciągania pożyczek i zmian ustroju samorządowego.

Pos. *Daszyński* (PPS) przemawia półtora godziny: Masa ludzi nie rozumie jednak tego, co się dzieje po przewrocie. Jako jedyny dotychczas jego owoc mamy rządowy projekt zmiany Konstytucji. Co się tyczy projektu veta Prezydenta mówca zauważa, iż przewiduje się w ten sposób, aż 115 dni, aby ustawa stała się prawem i to wtenczas kiedy Polska potrzebuje ustaw zostały na nią nałożone hamulce, aby ruchy jej stały się ruchami żółwia Pozatem przewiduje się termin prekluzyjny dla załatwienia budżetu. Wady parlamentaryzmu nie są większe od wad innych systemów—faszyzmu, monarchizmu czy bolszewizmu. Rząd wprawdzie ma argument—rozbicie Sejmu na 16 stronnictw, ale rozbicie to jest następstwem bezideowości rządów polskich. Klub mówcy będzie głosował za odrzuceniem projektu rządowego.

Pos. *Błażejewicz* (Ch. D) wypowiada się za koniecznością zmiany konstytucji, jednak tylko w kierunku zmian najpilniejszych.

Pos. *Dubanowicz* (ChN) oświadcza, że naogół wszystkie przedłożenia rządowe są zgodne z przedłożeniami stronnictwa, które dlatego ustosunkuje się do nich dodatnio.

Pos. *Kościałkowski* (Klub Pracy) wita z uznaniem inicjatywę rządu w kierunku naprawienia budowy konstytucji. Zasadniczą przebudowę powinien podjąć przyszły Sejm, a obecny ogranicza się jedynie do zmian koniecznych. Taką koniecznością jest umożliwienie działalności rządowej na dłuższy okres czasu. Klub mówcy głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji, która im śpieszniej sprawę tę załatwi, tem prędzej ujrzy dobroczynne skutki działania obecnego rządu.

Pas. *Polakiewicz*: Przeciw dekretom wydawanym przez Prezydenta bez żadnych ograniczeń stronnictwo mówcy wypowiada się stanowczo, natomiast głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.

Pos. *Stankiewicz* (Biał.) wyraża przekonanie, że rząd obecny ma na celu przedewszystkiem walkę z demokratyzmem i parlamentaryzmem. Stronnictwo mówcy jedyne wyjście upatruje w natychmiastowem rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu wyborów na podstawie starej ordynacji. Dlatego też przyłączą się do oświadczenia pos. Daszyńskiego i będzie głosowało za odrzuceniem projektu rządowego. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11 przed południem.

Okazja!

Za bezcen książki francuskie sprzedaż tylko do 14 lipca.

Olbrzymi wybór!!

20,000

TOMÓW

Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.

Śpieszcie skorzystać

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Królewska Nr 1.

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanownemu P. Prof. Dr. K. Michejdzie, P. Dr J. Tymińskiemu, P. Dr. W. Gilelsównie, wszystkim P. p Lekarzom, Siostrom Miłosierdzia oraz całemu Personelowi Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Stefana Batorego składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za ich tak troskliwą opiekę i starania podczas długiej i ciężkiej choroby ciotki mojej ś p. MARJI KRZYCKIEJ

Marja Narwoyszówna.

Obwieszczenie.

Wileńska Izba Skarbowa komunikuje, że Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września r. b. zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 proc. i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie — 1 proc. miesięcznie za zwłokę,

o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r.b. włącznie — 1 i pół proc.,

w okresie od 1 do 15 sierpnia r.b. włącznie — 2 proc. i w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie — 3 proc.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10 proc.—wy dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

(—) J. Malecki

Prezes Izby Skarbowej.

Z DNIA.

Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej.

Organizacja zachowawczej pracy państwowej powstaje pod hasłem solidarności wszystkich klas oświeconych na Wschodzie Polski. Kilka lat temu rzucenie takiego hasła byłoby przedsięwzięciem nader śmiałem. Antagonizmy dzielące klasę inteligencji zarobkującej od klasy ziemiańskiej były nader silne. Szerokie warstwy inteligencji zarobkującej żyły pod hypnozą haseł daleko idącej przebudowy socjalnej, wierzyły ślepo w hasła mówiące o pierwszeństwie i niezmierzonych zapasach siły intelektualnej i twórczej tkwiącej w ludzie. Spodziewały się cudów po oddaniu władzy w ręce tego ludu. Na jego rzecz zrezygnowały z praw własnych, zgodziły się na ustrój, oparty na system majoryzacji przez liczbę.

Dziś przeżyliśmy szereg rozczarowań. Zagadkowe wyrazy: „lud potęgą jest i basta" znalazły swe rozwiązanie w słowach „Piast, witosowcy." W tychże warstwach szerokiej inteligencji, które upajały się niegdyś wołaniem o ludowładztwo, nastąpił zwrot w kierunku odzyskania praw należnych intelektowi.

Tutaj na ziemiach wschodnich mamy poważne powody do tego, aby kierunek dążący do odzyskania praw dla intelektu, przeciwstawiający się prawu liczby, przemocy ciemnoty, zwyciężył przedtem, aniżeli zwycięży w innych dzielnicach. Stoimy twarzą w twarz bolszewizmowi.

Org. Zach. Pracy Państw ma skupić inteligencję ziem wschodnich we wspólnych szeregach z ziemiaństwem wschodniem.

Jak można wywnioskować z przebiegu pierwszego konstytucyjnego zebrania i z zatwierdzonego na niem statutu, Org. Zach. Pracy Państwowej nie jest stronnictwem, nie przygotowuje wyborów, nie chodzi jej o pozyskanie dla siebie mas najszerszych. Zrzeka się udziału w dotychczasowej spekulacji politycznej. Jest organizacją pracy. Kładzie dobitny, najsilniejszy nacisk na zorganizowanie akcji dążącej do *wyświetlenia rzeczywistych potrzeb naszego kraju.*

Istniały w Polsce polityczne wyprawy na kresy po mandaty i wpływy polityczne. Taką wyprawą polityczną była swego czasu „Straż Kresowa", grupa ludzi, dziś organizująca Tymcz. Radę gospodarczo-społeczną. Organizacja Zach. Pr. Państw. ma być odwróceniem tej metody. Ma skupiać ludzi, którzy się nie potrzebują uczyć naszych potrzeb, którzy je znają dobrze, wiedzą jak im zaradzić i przystępują do pracy celem ujawnienia tego zaradczego programu Wręcz odwrotnie *do wszystkich dotychczas u nas działających formacji politycznych* zamiast dążyć do jaknajwiększej liczby swoich członków, idą w kierunku ścisłego ich ograniczania, zamykania drzwi przed ludźmi niepewnymi, nie na ilość lecz na jakość swoich członków kładą akcent najsilniejszy. Chodzi o to, aby organizacja przyjmowała na członków ludzi bezwzględnie uczciwych, ludzi stojących ponad wszelkiemi podejrzeniami, wszelkiemi zarzutami osobistemi, poza zarzutami że dla dobra nietylko własnego, lecz dla dobra partji gotowi są na kompromisy z sumieniem. I właśnie po takiej zasadzie, po takim doborze ludzi Org. Zach. Pracy Państwowej spodziewa się, że gdy głos jej odezwie w sprawie potrzeb kraju, w sprawie realnych dezyderatów naszej dzielnicy to będzie wysłuchany.

W kierunku społeczno wychowawczym Organizacja postawiła sobie trudne zadania do spełnienia. Chce ona zmusić nasze społeczeństwo, najlepsze jednostki aby wszystkie swe siły oddały pracy państwowej. Ustrój nasz jest paradoksalny, powszechność i równość głosowania wytwarza u nas dyktaturę analfabetów i politycznych oszustów, umiejących okpić masy i kierować niemi. Temniemniej jest to ustrój państwa polskiego. Gdy dziecko jest chore, matka zdwaja nad niem pieczołowitość. Właśnie dlatego, że ustrój nasz jest tak zły, wszelkie świadome siły społeczeństwa powinny być skierowane na złagodzenie złych skutków naszego ustroju. I dlatego Organizacja będzie walczyć z pesymizmem, z rozczarowaniem do Polski, z indyferentyzmem do pracy państwowej. Wszyscy do warsztatu pracy społecznej!

Na czele Organizacji stanęli konserwatyści, wybitni przedstawiciele ziemiaństwa. Organizacja nie chce zwalczać inne ugrupowania skupiające ziemiaństwo, a więc przedewszystkiem najpoważniejsze dotychczas z nich t. j. Chrześcjańsko Narodowe stronnictwo. Ma na celu konsolidowanie elementów zachowawczych nie ich kłócenie. W stosunku do chrześcjańsko narodowych nie pójdziemy w żadnym razie za przykładem *Warszawianki*, która zarzuca grupie konserwatywnego *Czasu* „podłość". Uznajemy wszystkie dobre strony stronnictwa Chrześcjańsko-Narodowego, zwłaszcza odziedziczone po tak sympatycznem, a przedwcześnie zlikwidowanem poznańskiem Chrześcjańsko - Narodowem stronnictwie rolniczem. *W stosunku do Chrześcjańsko Narodowego stronnictwa Organizacja dążyć będzie do skordynowania swej taktyki i swego programu.* Ale przez kilka lat chrześcj.—narodowi nie czynili żadnych wysiłków dla zyskania sobie gruntu na naszym terenie. Ściągnęli nawet na siebie *niesłuszne* podejrzenie jakoby naszą dzielnicę oddali w pakt Demokracji Narodowej. Gdyby dziś, gdy liczne powiaty ziem Wschodnich opowiedziały się za Organizacją, jak to widać ze zjazdu niedzielnego, chrześcj.-nar. raptem przerzucili na nasz teren swoją działalność, toby niestety podniecili te właśnie, wyżej powtórzone *niesłuszne* podejrzenia

Kluby Sejmowe a zmiana konstytucji.

Wczorajsza dyskusja w Sejmie wskazuje, że nacisk zdrowej opinji społecznej zrobił swoje. Nawet związek lud.-nar. nie ośmiela się otwarcie zwalczać projektu zmiany konstytucji. Pos. Głąbiński w wielu sprawach wypowiada się za wspólną linją z socjalistami, temniemniej atak jego był miękki i lękliwy, *Pos. Dubanowicz popierał projekt rządowy.* Witamy ten krok klubu Chrześc.-Narodowego z dużą radością, z wielkiem uznaniem. Jest to wkroczenie na drogę rozsądną, przełamanie dotychczasowej taktyki, jest to wielkie zwycięstwo rozumu politycznego wewnątrz klubu. Brawo!

Lewica solidarnie zwalcza projekt rządowy. Stosunki w Polsce się uzdrawiają. W pierwszym Sejmie prawica zajmowała w sprawach konstytucji stanowisko lewicowe i naodwrót. Dla nas niezwykle szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest, że lewica zwalcza projekt rządowy. Wytwarza to konieczność zerwenie z dotychczasową zasadą utrzymywania lewicowego charakteru gabinetu ministrów. Musi nastąpić zerwanie z tym lewicowym charakterem skoro lewica przechodzi do opozycji.

Socjaliści, stronnictwo chłopskie wypowiedzieli się przeciw dekretom prezydenta, idąc znacznie dalej niż p. Głąbiński, chociaż w swych przemówieniach wykazywali ścisłą łączność ideową z tem co mówił prezes endecji p. Głąbiński. Ks. Stankiewicz Białorusin, zaznaczył, że dotychczas jedynym skutkiem przewrotu majowego jest walka z parlamentaryzmem. Tak jest księże pośle — i chwała Bogu!

Cat.

Sejm i Rząd.

B. Prezydent p. Wojciechowski.

W niedzielę około godz. 10-ej rano Krakowskiem Przedmieściem w stronę ul. Osolińskich szedł w towarzystwie syna b. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski. Było to pierwsze od połowy maja pojawienie się p. Stanisława Wojciechowskiego w mieście. Liczni o tej porze przechodnie z szacunkiem odkrywali głowy, witając serdecznie b. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komunikat

Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W niedzielę dnia 4 lipca odbyło się w Wilnie zebranie konstytucyjne nowopowstałej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Obecnych było przeszło 100 osób, przeważnie przybyłych z prowincji.

Po wysłuchaniu przemówienia J. M. Rektora Maryana Zdziechowskiego i referatu ks. Eustachego Sapiehy, którzy uzasadniali potrzebę konsolidacji żywiołów zachowawczych na ziemiach wschodnich, dotychczas niezorganizowanych politycznie, wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zebrani uchwalili powołać do życia Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej.

Następnie uchwalony został statut organizacji i projekt deklaracji ideowej ostateczne zredagowanie której polecone zostało władzom organizacji.

Prezesem Rady Naczelnej złożonej z 22 członków wybrany został p. Aleksander Meysztowicz, wice prezesami Hipolit Giecewicz i rektor Maryan Zdziechowski.

Prezesem zarządu głównego został ks. Eustachy Sapieha, do zarządu wybrani zostali pp. Dr. Władysław Chudzyński, Stanisław Mackiewicz, Michał Obiezierski, Jan hr. Tyszkiewicz, Stanisław Wańkowicz, prof. Władysław Zawadzki.

W końcu zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

«Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej stojąc na gruncie dobra Państwa uważa, iż nakazem całego społeczeństwa winno być unikanie wszelkich sporów na tle smutnych wydarzeń majowych.

Uważając za szczęśliwy fakt, iż naprawa naszego ustroju państwowego stała się najaktualniejszem zagadnieniem chwili, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej wzywa wszystkie zachowawcze elementa do energicznego poparcia inicjatywy czynników miarodajnych, zdążającej do zmiany tego ustroju w kierunku wzmocnienia władzy głowy państwa i sanacji ciał prawodawczych, uzależniając swój stosunek do rządu od jego poczynań, skierowanych ku urzeczywistnieniu tej inicjatywy oraz ku naprawie stosunków gospodarczych i społecznych».

OKAZYJNIE do SPRZEDANIA

3 PRASY DO SIANA 3

AUTOMATYCZNO - RĘCZNE

HURTOWNIA KRESOWA

St. DUKSZTY.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE"

Kwaszelnia 23.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się.

Żądać wszędzie.

W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

ECHA KRAJOWE

Po wizytacji p. wojewody.

— Korespondencja „Słowa" —

Postawy, 29 czerwca.

W dniu 10 czerwca b.r. bawił w Postawach p. wojewoda wileński Raczkiewicz dla przeprowadzenia wizytacji powiatu oraz dla bliższego osobistego zapoznania się z dezyderatami i postulatami ludności.

Postawy, które zawdzięczają przeniesienie siedziby władz powiatowych z Duniłowicz do Postaw w dużej mierze p. Raczkiewiczowi, witały owacyjnie p. Raczkiewicza, jako tego, który spełnił życzenia Postaw i okolicznej ludności, a przytem jako tego, który naocznie osobiście zechciał zapoznać się blisko z dolegliwościami zamożnego i kwitnącego niegdyś miasteczka a zniszczonego długotrwałą wojną pozycyjną niemiecko - rosyjską.

Tu przecież ciągnęły się w odległości 2 klm. zaledwie od rynku postawskiego czołowe okopy rosyjskie, tędy ciągnął się front wojenny często wpominany w komunikatach sztabów walczących armji, to też na każdym kroku znać ślady nawoczesnej wojny. A więc pola niegdyś przed wojną uprawne dziś zryte okopami, obciągnięte zasiekami z drutów kolczastych pełne blindaży i żelazo-betonu zarosły dziś gąszczem brzozowym i olchowym takim, że trzeba ciężkich wysiłków aby je jako tako oczyścić i uczynić znowu urodzajnemi. Wokół sterczą dotychczas gruzy i ruiny domów niegdyś murowanych, a na kamiennych fundamentach na piwnicach niegdyś zamieszkałych domostw rośnie spokojnie sobie dziś brzoza.

Brak środków pieniężnych z jednej strony, z drugiej strony wadliwie zorganizowana w pierwszych początkach odbudowa oraz utrudniony wskutek odległości od Duniłowicz kontakt ze Starostwem i Biurem odbudowy spowodowało, że o ile odbudowano się częściowo, to tylko prawie wyłącznie własnemi środkami i to licho.

Że jeszcze sporo gruntów leży pod okopami, to skutki „bałaganu" „Demotu", który oddając zbiórkę materjałów wojennych oddawał często rozmaitym aferystom, którzy wybierali tylko przedmioty cenniejsze, tak że przedsiębiorcy ci rozbierali nawet mosty przedwojenne, zremontowane w czasie wojny, byle tylko drogie szyny żelazne wyciągnąć, nie troszcząc się zupełnie o druty kolczaste.

Trzeba też powiedzieć, że istnienie dotąd labiryntu rowów strzeleckich jest pewnego rodzaju skutkiem jakiejś dziwnej apatji ludności, przytępienia jakiegoś umysłowego. I z tem zjawiskiem walka jest najcięższą, bo wymaga długich lat pracy i podniesienia się ekonomicznego stanu, bo podniesienie się ekonomiczne pociągnie za sobą zmniejszenie się apatji, ożywi działalność a przedewszystkiem wpoi w ludność przekonanie, że stosunki obecnie są trwałemi Ten ogólny stan okolic Postaw ludność miejscowa w swych dezyderatach odmalowała p. Wojewodzie, prosząc przedewszystkiem o ożywienie akcji odbudowy.

W życzeniach ludności poruszono również sprawę podatków od nieruchomości a mianowicie sprawę ulg podatkowych od kapitalnie odremontowanych i odbudowanych domów. Ustawa bowiem z dnia 22 IX 1922 o ulgach dla wznoszonych budowli pominęła zupełnie domy odbudowane lub kapitainie odremontowane. Dziś stan jest taki, że podatkiem od nieruchomości obciążone są w myśl instrukcji Izby Skarbowej w Wilnie nawet domy takie, które z zupełnych prawie gruzów wojennych zostały odbudowane. Dla obciążenia podatkiem wystarcza, aby właściciel o trzech ścian zniszczonego zupełnie domu odbudował ten dom, gdyż ustawa wspomniana nie uwzględnia odbudowy.

W tem położeniu znajdują się prawie całe Postawy.

Przedłożono rónież Panu Wojewodzie prośbę o interwencję w kierunku intensywniejszego prowadzenia akcji scalania gruntów, bo bez akcji scaleniowej wzięcie pod uprawę gruntów leżących pod okopami przeciągać się będzie na długie lata.

P. Wojewoda odniósł się przychylnie do powyższych spraw i mamy nadzieję, że p. Obrocki, Starosta Postawski, który starał się o poprawę naszych stosunków obecnie tem żywiej, mając zapewnione poparcie, zajmie się losem powiatu.

Z przeprowadzonych z p. Wojewodą wileńskim rozmów ludność powiatu postawskiego nabrała przekonania, że p. Wojewoda Raczkiewicz w stosunku do powiatu postawskiego nie będzie tyle kierował się suchemi formalnościami biurokratycznemi lecz żywemi potrzebami bieżących czasów i ludności.

Zapowiedział też, że władze administracyjne mają kierować się w swych poczynaniach celowością, że należy przedewszystkiem działać, aby usuwać niedomagania tak w dziedzinie drogowej jak i sanitarnej chociażby w granicach nawet prymitywnych bo nie czas myśleć o komforcie.

Wierzymy w to zwłaszcza po uwadze, jaką p. Wojewoda uczynił przy budowie szkoły powszechnej w Postawach w sprawie zmiany usytuowania frontu szkoły.

Miłem też było dla ludności, że p. Wojewoda nie pominął i szkoły postawskiej, że zainteresował się dziatwą szkolną, że przyjął dyplom honorowego obywatela gminy postawskiej. Inni zaś mieszkańcy Postaw pełni są nadziei, że zapowiedź p. Wojewody o podniesieniu Postaw do rzędu miast przybierze realną postać.

W każdym razie pobyt p. Raczkiewicza w Postawach pozostawił po sobie dużo wspomnień i nadziei na lepszą przyszłość. *Postawski.*

NOWOJELNIA.

— **Oficer zabił szofera.** Onegdaj stacja Nowojelnia była widownią krwawego zajścia. Przybyły z Warszawy celem dokonania pomiarów kpt. Bohdan Zagrajewski z Wojskowego Instytutu Geograficznego umówił się z szoferem dorożki samochodowej niejakim Zdanowiczem, że ten odwiezie go do Nowogródka. Szofer Zdanowicz mimo zawartej z kapitanem umowy podjął się przewieźć za wyższą opłatę innego pasażera. Między kapitanem i szoferem wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w czasie której oficer wystrzałem z rewolweru położył szofera trupem na miejscu. Kapitana Zagrajewskiego aresztowano. Mejscowe władze wojskowe wdrożyły surowe dochodzenie.

NOWICE.

— **Otwarcie uzdrowiska akademickiego.** Dnia 4 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie sezonu w uzdrowisku akademickiem w Nowiczach. Uroczystość tę uświetnili swoją obecnością profesorowie Uniwersytetu Orłowski, Trzebiński i Kłos oraz przedstawiciele wojskowości na czele z generałem Tokarzewskim, jak również licznie przybyli na powyższą uroczystość przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego.

DOM Handlowo-Komisowy „ZACHĘTA" przenosi się z dniem 7 LIPCA b. 1926 r. z ul. PORTOWEJ 14 na ul. GDAŃSKA Nr 6 m. 1 1-sze piętro Telefon 9—05.

Drogi wodne Polski.

Dnia 1-go bm. znawcy Ligi Narodów z delegatami Ministerstwa Robót Publicznych i Spraw Zagranicznych udali się do Drohiczyna, skąd samochodami na kanał Królewski do Siedliszcz, gdzie oczekiwał ich statek „Wolność" z dyrektorem Dróg Wodnych w Wilnie inż. Bosiackim i naczelnikami zarządów w Brześciu i Pińsku inż. Tarnawskim i Olechnowiczem. Spłynięto kanałem, a następnie Piną do Pińska. Znawcy z zadowoleniem skonstatowali bardzo dobry stan utrzymania kanału. W kilku miejscach zastano roboty konserwacyjne w wykonaniu. Znawcy L. N. byli mile zdziwieni nietylko przepięknym pejzażem, ale i dokonanym w swoim czasie przy założeniu kanału jeszcze za czasów przedrozbiorowych wysiłkiem.

Po zwiedzeniu miasta znawcy udali się nazajutrz statkiem przez Pinę i Jasiodłę w stronę Prypeci i powrócili przez Strumień do Pińska.

Ruch na wodzie, pomimo doskonałych warunków nawigacyjnych jest mały, skutkiem obecnej depresji gospodarczej i braku umowy nawigacyjnej z Rosją, gdyż sam Pińsk, jako wygodny punkt przeładunkowy z wody na kolej, może odgrywać wielką rolę w ruchu handlowym pomiędzy Polską i Rosją.

Przejazd tego odcinka wskazywał iż przy niewielkim wysiłku można uzyskać stałe polepszenie nietylko warunków żeglugowych, ale i nadzwyczajnego podniesienia rolnictwa.

Delegaci wyjechali onegdaj wieczór statkiem do Torunia.

Kary doraźne.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 V r. b. (Dz. Ust. Nr. 52 poz. 308) władze administracyjne 1 instancji (Starostwa, Komisarjat Rządu) mogą za zgodą Wojewody upoważnić funkcjonarjuszów policji, Komisarjatu Rządu (Starostw) oraz wójtów do nakładania na obywateli doraźnych kar w wysokości 10 zł.

Nakładanie kar doraźnych może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy oskarżony zostanie pochwycony przez funkcjonarjusza na gorącym uczynku, względnie, gdy osoba przestępcy jest niewątpliwa (np. niezamiecenie chodnika) oraz gdy oskarżony wyrazi gotowość natychmiastowego uiszczenia nałożonej grzywny. W tym wypadku funkcjonarjusz policji wręczy obwinionemu pokwitowanie, zawierające podstawę ukarania, za jakie przekroczenie została nałożona kara oraz wysokość grzywny. W wypadkach wyraźnego żądania oskarżonego wpisuje się również jego imię i nazwisko. Doraźne postępowanie mandatowe, będzie stosowane za przekroczenia mniejszej wagi, które zostaną określone przez Wojewodę. Funkcjonarjusze policji będą mieli specjalne upoważnienie do nakładania tego rodzaju kar, wystawione przez urzędy administracyjne 1 instancji, przyczem upoważnienia te winni okazywać na żądanie osób oskarżonych. Nałożone kary trybem doraźnym, będą uważane jako prawomocne i apelacja od nich nie jest dopuszczalna.

W wypadkach, kiedy oskarżeni nie będą mogli uiścić orzeczonej grzywny natychmiast, upoważniony funkcjonarjusz odstępuje od zastosowania w danym wypadku postępowania doraźnego, pisze doniesienie karne i skierowuje je do władz i instancyj, celem wszczęcia postępowania administacyjno-karnego trybem przeprowadzenia rozprawy. *(T.)*

D-r Wacław Makarewicz powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10—1 i 4—7 w.
ul. Wileńska 6, m. 7.
W.Z.P. 36.

Ingres Prymasa Polski

odbędzie się w Gnieźnie 5 go września.

Ingres Ks. Prymasa Hlonda, odbędzie się dopiero 5-go września na stolicę prymasowską do Gniezna, a 12 września do Poznania. Termin ten ustanowiono w tym celu, aby w uroczystościach ingresowych mogła wziąć udział młodzież szkolna, która obecnie jest na wakacjach.

Jak się dowiadujemy, Ks. Prymas wyjeżdża w połowie bm. wraz z ks. biskupem nominatem Lisieckim oraz oraz ks. arcyb. Jabłrzykowskim do Rzymu na specjalną audjencję u Ojca św. W tym czasie ma być w Rzymie również ks. biskup Łukomski, w powrocie z Chicago.

Abd-el-Krim będzie internowany na Madagaskarze.

PARYŻ. 5 VII. PAT. «Petit Parisien» pisze, że o ile gen. Primo de Rivera przybędzie do Paryża, jak to jest w projekcie, dnia 14 b. m., to prawdopodobnie podpisze on przy tej sposobności układ francusko-hiszpański w sprawie Marokko. Według «Matin» generalny rezydent w Marokku Steeg zgodził się na internowanie Abd-el-Krima na Madagaskarze.

Amnestja w Kowieńszczyznie.

KRÓLEWIEC, 5 VII PAT. Pisma donoszą z Kowna, że Sejm litewski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji.

Antysemickie awantury w Kownie.

KRÓLEWIEC, 5.VII. PAT. „Idische Stimme" donoszą o napadach na Żydów w Kownie i na prowincji. Napastnikami są przeważnie uczniowie oraz studenci, noszący mundur szaulisów.

20rocznica Zjednoczenia Polskiego w Gdańsku.

GDAŃSK, 5.VII. PAT. Zjednoczenie zawodowe polskie w Gdańsku obchodziło w dniu wczorajszym 20-tą rocznicę swego istnienia. W niedzielę odbyła się w domu polskim uroczysta akademja przy udziale członków zjednoczenia i delegatów wszystkich towarzystw polskich w Gdańsku. W zastępstwie komisarza generalnego obecny był na akademji radca legacyjny p. Zaleski, który zapewnił Zjednoczenie, że rząd polski specjalną opieką otacza i otaczać będzie najprzyszłość robotnika polskiego w Gdańsku. W niedzielę rano odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, po południu zaś pochód przy udziale pięciu tysięcy osób. Uroczystość zakończyła się zabawą ludową.

Katastrofy żywiołowe.

Powódź w Rumunji.

BUKARESZT, 5.VII. PAT. Z powodu wylewu rzek przerwana została komunikacja kolejowa między stacjami Romotea-Souiescu i Damieni na linji Mures—Praid. Komunikacja pasażerska na linji tej odbywa się na promach. Szkody wyrządzone powodzią są b. znaczne.

Burze we Francji.

PARYŻ, 5.VII. PAT. Dzienniki donoszą, że burza jaka szalała w departamencie Sekwany i Oisy wyrządziła wielomiljonowe szkody. Wiele miejscowości zostało zalanych. Liczne drogi uszkodzone. Podmyte domy grożą zawaleniem się, a nadto kilka spłonęło od piorunów. Donoszą też o burzach jakie przeszły nad innemi departamentami.

Katastrofa automobilowa.

W dniu 4 b. m. w drodze powrotnej gen. Minkiewicza z inspekcji pogranicza do Wilna miała miejsce na 4 klm. od Lidy katastrofa automobilowa, której ofiarą padli por. Wiedliński z 6 Brygady K. O. P. i ciężko ranny kierowca samochodu. W dniu 4 b. m. wraz ze swem otoczeniem udał się p. generał Minkiewicz samochodem przez Lidę do Wilna. Zaraz za autem p. generała posuwał się samochód, w którym znajdował się przydzielony do boku generała Minkiewicza z ramienia 6 Brygady por. Wiedliński. Samochody mknęły szosą Lida—Wilno. Na 4 klm. za Lidą, prowadzony przez kierowcę samochód, w którym się znajdował por. Wiedliński z przyczyn niewyjaśnionych, prawdopodobnie na skutek defektu w kierownicy został silnie szarpnięty w prawo, a następnie w lewo. W jednej chwili samochód wpadł na drzewo i został doszczętnie zdruzgotany, przykrywając szczątkami ofiary katastrofy por. Wiedlińskiego i szofera. Ciężko ranny kierowca auta został odwieziony do szpitala wojskowego w Lidzie, zaś lżej ranny por. Wiedliński dojechał do Wilna i został umieszczony w szpitalu wojskowym.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Klinika Chirurgiczna U.S.B.
zawiadamia, że od dnia 1 lipca r.b. wstrzymuje na okres wakacyjny przyjęcie chorych. Termin ponownego otwarcia Kliniki będzie w swoim czasie podany tą samą drogą do wiadomości.

Lot Paryż — Tokio.

Dalsze losy kap. Pelletier d'Oissy.

Słynny lotnik francuski Pelletier d'Oisy, który odleciał dnia 11 czerwca z Paryża via Warszawa—Moskwa z zamiarem dotarcia do Tokio, zmienił w Irkucku marszrutę i zamiast do Tokio doleciał tylko do Pekinu, gdzie wylądował 18 czerwca. Zmianę marszruty tłomaczyć należy następująco: Pelletier miał zamiar lecieć z Irkucka do Mukdenu, a stamtąd jednym etapem do Tokio. Lotnisko w Irkucku okazało się jednak zbyt małe, aby wielki aparat obciążony wielką ilością benzyny i smarów mógł z lotniska irkuckiego wystartować. Pelletier zdecydował wobec tego lecieć wzdłuż kolei syberyjskiej i dzielić podróż na krótsze etapy. Z Irkucka przybył on do Czyty, a następnie do Mukdenu. Tam Pelletier i jego towarzysz inżynier Carol dowiedzieli się, że na zachodnim brzegu Japonji panuje gęsta mgła, która uniemożliwia lotnikom orjentację. Wobec tego Pellietier zaniechał lotu do Tokio i dnia 18 czerwca po pięciogodzinnym locie wśród deszczu wylądował w Pekinie, aby stamtąd wracać do Francji koleją. Żałować niezmiernie należy, że raid Paryż — Tokio i Tokio — Paryż w ciągu dwóch tygodni jak zamierzano nie doszedł do skutku. Niemniej przeto lot Paryż — Pekin w 8 dni stanowi znów jedną ze wspaniałych kart lotnictwa francuskiego.

Wycieczka Węgierska w Wilnie.

Jak już donosiliśmy, w dniu 9-go b. m. przybywa do Wilna w drodze do Finlandji wycieczka węgierskiego klubu literackiego i dziennikarskiego «Patria». W skład wycieczki wchodzi 28 osób a mianowicie: prof. Aleksander Ispanovits, literat dr. Anyos Tordai, bibliotekarz Dr. Sebo Modli, kpt. Kornel Haida, współpracownik «Magyarsàg» Dr. Felix Avedik, współpracownik «Pesti Hirlap» Dr. Emil Pàrdànyi, wysłannik ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Viktor Bihar, współpracownik «Uj - Nemzedék» Dr. Wojciech Székeli Tasnadi, ks. prałat August Bliesznerkorespondent gazety Gyöngyös - kiej Dr. Walenty Hajnal, prof. Dr. Rudolf Streda, dyr. Ludwik Hittig, prof. Ludwikowa Hittig, prof. Ludwikowa Boldogh, pułkownikowa Viktorowa Bihar, korespondentka «Tàrsasàg» Lilla Fàber, prof. Gabriella Fàber, prof. Agnieszka Hempel, prof. Róza Pàfy, sekretarz stanu Dr. Antoni Hempel, pisarz, korespondent gazety székosfehérvarskiej Dr. Iwan Polgàr, inżynier-chemik Dr. Otton Wolf, redaktor «Magyar Iparmuvesz» Koloman Györgyi, redaktor gazety koszthelyskiej Zygmunt Posch, współpracowniczka «Esti Kurir» Emma Rasch, red. Stefan Siklaky, współpracowniczka «Nemzeti Ujsàg» Ida Doby, publicysta estoński Erik Lipp.

Nowości wydawnicze.

— **Janina Maszewska-Knappe: «Księżycowe kamienie».** Str. 76. Warszawa. 1926.

— **Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym** (z dn. 3 sierpnia 1922) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych nowelą z dn. 25 marca 1926, oraz pokrewne ustawy. Komentarz Dr. Wilh. Bindera em. Sędziego Naj. Tryb. Adm.

Jest to najświeższej daty, 34-ty z rzędu tom wydawanych przez warszawską księgarnię nakładową p. f. F. Hoesick «Tekstów Ustaw». Tom, o którym mowa, podręcznego formatu obejmuje 332 stronice. Wydawnictwo pod każdym względem wzorowe.

— **Witold Krzyżanowski: «Organizacja zakładów Forda».** Str. 48. Kraków. Spółka Wydawnicza. 1926.

— **Edward Muszalski: «Rozpoczęcie i wypowiedzenie wojny»** w prawie państwowem i prawie narodów. Rozprawa doktorska przyjęta przez radę wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego. Przedmowa prof. Z. Cybichowskiego. Str. 178. Warszawa. Wydawnictwo Seminarjum Prawa Publicznego un. warsz. Nakład księgarni F. Hösicka. 1926.

PIEGI
plamy i opaleniznę
usuwa krem
Precioza
Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach i składach aptecznych.

Co mówi prof. Ruszczyc

o wystawie prac słuchaczów wydz. sztuk pięknych.

W murach po-bernardyńskich otwarta została wystawa prac słuchaczów wydz. Sztuk pięknych USB. Pokazano nam na niej owoc całorocznych wysiłków studentów, wysiłków mających głównie na celu zgłębienie pierwiastków rodzimych i zadzierzgnięcie ściślejszych więzów sztuki wileńskiej ze sztuką całej Polski.

Wydział istnieje od 12-go października 1919 r. Nazajutrz po otwarciu Uniwersytetu jako całości powołany został do życia wydział sztuk pięknych, jako jego część. Poświęcenie wydziału odbyło się w skrzydle murów po bernardyńskich.

Komitet odbudowy Uniw. w Wilnie powierzył organizację wydziału sztuk pięknych *prof. Ferdynandowi Ruszczycowi*, dziekanowi tegoż wydziału od czasu powstania do r. b. Praca napotykała na duże trudności z powodu wywiezienia wszystkich zbiorów dawnej wszechnicy do Rosji. Dzisiaj już wydział chlubi się bogatemi zbiorami, powstałymi z nabytków i ofiar. Wśród zbiorów znajdują się cenne sztychy, numizmaty, płyty miedziorytnicze i obrazy, m. inn. autoportret Al. Orłowskiego, Wańkowicza, portret Ad. Mickiewicza, portret Morawskiego pędzla Oleszkiewicza i w. innych.

W związku z bieżącą wystawą prosiliśmy p. prof. F. Ruszczyca o interwiew.

— Od czasu powstania wydziału często na przeszkodzie stawały nam trudności finansowe. Dopiero więc z biegiem czasu można było doprowadzić do używalności większą ilość sal niezbędnych wobec rozwijania się wydziału.

W lecie 1925 r. zostały odnowione sale, z których dziś korzysta architektura, jak również specjalne sale z górnem światłem dla malarstwa. Wszelako, to tylko część potrzebnych lokali; szereg pracowni wydziału w dalszym ciągu musi gnieździć się w centralnym gmachu uniwersyteckim. Dla wielu powodów uważam za pożądane doprowadzenie do używalności reszty sal w murach po-bernardyńskich, niezbędnych do dokompletowania całości wydziału. Obecna wystawa jest wystawą sprawozdawczą za ub. rok akademicki i mieści się na pierwszem i drugiem piętrze, przyczem na pierwszem reprezentowany jest dział architektury.

Prof. Ruszczyc łaskawie oprowadza nas po wystawie, udzielając swych cennych spostrzeżeń Wstępujemy tedy na klatkę schodową, przybraną kilimami i zwietrzałemi już nieco (wystawa trwa już od kilku tygodni) gałęźmi igliwia. Przy wejściu widać cały szereg dużych zdjęć fotograficznych, pokrywających ścianę.

— Są to zdjęcia architektonicznych zabytków krajowych, dokonane przy objazdach po całej Polsce przez *prof. J. Kłosa*, zdjęcia w dużej mierze nieznane, a stanowiące nieoceniony wkład do historji budownictwa polskiego.

Widzimy tu m. inn. gotycki kościół w Iszczołdzie pow. baranowickiego, w swoim rodzaju majstersztyk architektoniczny, opodal widnieje wizerunek kościoła Bazyljanów w Berezweczu, utrzymany w stylu barokowym, klasztor Karmelitanów w Głębokiem, wnętrze kościołów w Druzji i w Michaliszkach, cały szereg charakterystycznych dworów naszych, chat włościańskich i zabudowań małomiasteczkowych i bużnicami włącznie.

Wzdłuż korytarza ozdobionego podobnemi zdjęciami przechodzimy do działu inwentaryzacyjnego, który prowadzi tenże *prof. Kłos* w bliskim kontakcie z urzędem konserwatorskim prof. J. Remera przy województwach wileńskiem i nowogródzkiem. Czernieje tu na stołach cały szereg plansz i przekrojów monumentalnych naszych świątyń wileńskich tudzież z całego kraju, na który od wieków promieniowało Wilno jako twórczy ośrodek artystyczny. W sali tej mapa obu województw ilustruje teren inwentaryzacyjny, a zarazem teren praktyki dla studentów architektury tego wydziału.

Tu p. prof. Ruszczyc zwraca uwagę na niektóre prace, z melstrją oddające szczegóły budowli.

— Plansze te to jedyny materjał do poznania strony architektonicznej. W razie konieczności badań czy remontu oddadzą one nieocenione usługi.

Udajemy się z kolei do sali, w której zgrupowane są prace już ściśle techniczne przedmiotów wykładanych na wydziale architektury, a więc budownictwo (pod kierunkiem prof. *O. Krasnopolskiego*), formy architektoniczne (*inż. J. Borowski*), rysunki architektoniczne (*inż. arch. H. Hryncewicz*), statyka (*inż. A. Skwarczewski*), wreszcie geometrja wykreślna (wykładana przez *inż. B. Zapaśnika*).

— Obok studjów powyższych przedmiotów obowiązują słuchaczów architektury ćwiczenia w rzeźbie ornamentacyjnej, które to prace zostały tutaj również zamieszczone.

Przechodzimy długim korytarzem o gotyckiem sklepieniu, pełnym wnęk charakterystycznych. Korytarz zapełniony jest pracami z działu projektowania, prowadzonym przez *prof. L. Sokołowskiego*. Od projektów na zadany temat: na zagrodę dla osadnika, na kolonję fabryczną, domu dla urzędów powiatowych, kościołka wiejskiego przechodzimy do projektów: wielkiego domu handlowego w Wilnie (rysunek przedstawia wylot ul. Mickiewicza wprost Katedry z monumentalnemi gmachami, stanowiącemi poniekąd symetryczną bramę wiodącą w ulicę), projekt ratusza jednego z miast wojewódzkich, kościołów, aż do projektu dyplomowego studenta A. Kodelskiego na temat dworca Kolei Państwowych w Wilnie.

Jest to olbrzymia praca, składająca się z 20-tu dużych plansz, które przedstawiają elewacje frontowe dworca, boczne, wnętrze olbrzymich hall, rozkład linij kolejowych etc. (Wprost żałość bierze patrząc na tę pracę, kiedy pomyśli się, jak nieprędko Wilno doczeka się takiego dworca po zburzeniu obecnej rudery, noszącej tę samą nazwę!)

Jesteśmy na drugiem piętrze. Na schodach uderza nas widok rozmieszczonych odlewów gipsowych. Są to prace studentów starszych kursów. Prace te wypełniają następnie całą wnękę; przedstawiają one głowy, akty i kompozycje.

Na specjalną uwagę zasługują rzeźby nast. studentów: R. Jakimowicza, J. Zakrzewskiego (niezmiernie ciekawe i subtelne rzeźby w drzewie) Stankiewicza i Szczepanowiczowej.

Wydział rzeźby spoczywa w rękach *prof. B. Bałzukiewicza*. Dodać należy, że niektórzy z wyżej wymienionych rzeźbiarzy znani są już publiczności z innych wystaw (m. inn. z wystawy Plastyków).

Prof. Ruszczyc pokazuje nam w dalszym ciągu prace wykonane naskutek konkursów ogłoszeniowych. Z tych ciekawsze są: konkurs dla dwóch kapliczek w Kalwarji na temat „Ostatnia Wieczerza" i „Chrystus przed Kaifaszem".

Na konkursie tym pierwszą nagrodę zdobył p. R. Jakimowicz, drugą — p. Stankiewicz, trzecią — p. Szczepanowiczowa.

Po przez cały korytarz ciągnie się szeregiem sznur rzeźb w gipsie, glinie czy drzewie. Po obu ścianach żywą mozajkę twarzą rysunki węglem i sangwiną. Przedstawiają one również akty (kierownictwo prof. B. Kubickiego). Barwny widok stanowią kilkuminutowe *croquis*. Coś egzotycznego mają w sobie impresje z zeszłorocznego pobytu grupy studentów w Paryżu (wieża Eiffel, Notre Dame, Opera etc.).

Uprzejmy nasz *cicerone* wprowadza nas na koniec do sal malarskich z górnem światłem. Zaczynamy natu-

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Handel wewnętrzny państw bałtyckich.

2. Estonja i Łotwa.

Mały procent wzajemnej wymiany między Finlandją z jednej strony, a Estonją i Łotwą z drugiej wykazuje, że unja gospodarcza tych państw niema podstaw naturalnych.

Łotwa i Estonja w kwietniu 1923 r. uczyniły ważny krok w sprawie unji celnej tych państw. W 1923 r. oba te państwa zawarły konwencję o charakterze politycznym, noszącą charakter obronny i postanowiono w zasadzie wytworzyć unję celną. Mieszana komisja w ciągu 3 miesięcy miała unifikować stawki celne i uzgodnić prawodawstwo obu państw. Drugą fazą miało być faktyczne zniesienie granicy celnej i ustanowienie wolnego obiegu produktów jednego kraju z drugim. Trzecia faza — unifikacja monopolów i podatków pośrednich.

Czwarta—unifikacja prawodawstwa gospodarczego i wprowadzenie wspólnej taryfy celnej.

Łotwa i Estonja że względu na analogiczne warunki przyrodzone oraz analogiczną ewolucję dziejową posiadają analogiczną strukturę gospodarczą. Przemysł jednego kraju nie uzupełnia przemysłu drugiego. Udział w wywozie i przywozie jednego z tych krajów do drugiego chwieje się od 1 do 7 proc.

Jakkolwiek przeszło już 2 i pół lata od zawarcia przedwstępnej umowy pomiędzy Łotwą i Estonją z dnia 1 listopada 1923 r. sprawa ta dotychczas nie została załatwioną, powstaje bowiem szereg trudności. Sporną jest kwestja podziału dochodów z ceł, gdyż południowa część Estonji będzie się zaopatrywała w towary nadchodzące przez port Ryski, pewne zaś kategorje towarów przychodzące do portów estońskich znajdą się na rynku łotewskim. Odnośnie do produkcji wewnętrznej każde z zainteresowanych państw rzuciło projekt innej formułki, na zasadzie której dany towar będzie uznany za wyrób krajowy lub zagraniczny. Łotwa, nie posiadająca przemysłu włókienniczego, obawia się zalewu produktów tkackich Estonji i domaga się uznania ich za towar zagraniczny, bo przy bardzo niskiej cenie robocizny w Estonji zakup surowca importowanego dote gokraju przerasta koszty przeróbki. Estonja uznaje że maszyny wyrabiane w Łotwie są pochodzenia zagranicznego, bo części składowe tych maszyn są sprowadzane z zagranicy.

Obecnie powołana została do życia komisja specjalna łotewsko estońska do spraw celnych.

Zwolennicy unji celnej wysuwają ujednostajnienie taryfy celnej obu krajów, poczem ma być zniesiona granica wewnętrzna między obu państwami, ma być pozostawiony wolny obrót towarów produkcji krajowej, towary co do których spornem jest czy można je zaliczyć do wyrobów krajowych będą wyłączone z obrotu do chwili odnośnego porozumienia. Dla ustanowienia klucza podziału dochodów celnych ma być wprowadzony okres próby od 2 do 3 lat, w ciągu którego towary te będą regestrowane na granicy łotewsko-estońskiej.

Okres przed zawarciem unji celnej estońsko łotewskiej utrudnia zawarcie traktatu handlowego z innemi państwami. Przywileje przyznane w zasadzie Rosji ponad najwyższe uprzywilejowanie jest też ważnym szkopułem traktatu handlowego z temi państwami. Nasza granica z Łotwą jest sporną i sprzeciwia się bardzo żywotnym naszym interesom komunikacyjnym, tranzytowym i eksportowym.

Wobec niewielkich obrotów Estonji i Łotwy i małej pojemności rynków tych państw oraz mocnej pozycji na tych rynkach Anglji i Niemiec, eksport Polski nie posiada tam znaczniejszych widoków. Obroty handlowe nasze z Estonją przedstawiają się, jak następuje:

Rok	przywóz	wywóz	proc. pokrycia
1924	260000	2016000 zł.	775 proc.
1925 (pół roku)	119000	621000 „	521,8 „

Nasza polityka gospodarcza ostatniego roku zaprowadzenia kontyngensu na jesieni w 2 ej połowie 1925 r. wywołuje protesty i niezadowolenie w Estonji i Łotwie.

W imporcie do Estonji pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone 28,9 proc., Niemcy 27,8, Anglja 14,3, Łotwa 4,6, Rosja 3,8, Francja 3,4, Finlandja 3,1, Holandja 2,0, Belgja 2, Danja 1,6, Gdańsk 1,6.

W eksporcie pierwsze miejsce Niemcy 30,0, Anglja 28,0, Rosja 9,8, Danja 5,6, Łotwa 7,5, Szwecja 4,2, Holandja 4,9.

Obroty handlowe handlu zewnętrznego Łotwy stale wzrastają:

lata	wywóz	przywóz	saldo w milj. łatów
1920	82,7	138,5	55,8
1921	94,7	223,4	37,4
1922	102 0	107,3	4,7
1923	161,9	211,8	49,8
1924	170,5	256,3	85,8
1925	179,5	279,8	100,3

Rok 1920 nie może być brany dla porównania jako rok wojny. W latach następnych, z wyjątkiem tylko 1922 r. saldo handlu zewnętrznego Łotwy wciąż się pogarsza, wzrost bowiem importu wyprzedza znacznie wzrost eksportu.

Głównemi produktami wywozu Łotwy są następujące:

drzewo i produkty drzewne	450.407	ton	46,7 milj.
len i przędza lniana	21.780	„	41,6 „
produkty spożywcze	31.099	„	40,1 „

Wśród produktów spożywczych pierwsze miejsce zajmuje masło, 7,154 ton, wartości 30,2 milj., pozatem mięso 2,131 ton, wartość 3,5 milj., resztę stanowią zboże, ryby i tytoń.

Pod względem handlu zbożem Łotwa ma bilans handlowy ujemny.

zboże	przywóz w tys. łat.	wywóz w tys. łat.
pszenica w ziarnie	17703	—
żyto	18753	—
owies	1992	637,1
jęczmień	1335	636
groch	—	15,4
	39783	1288,5

W handlu żywemi zwierzętami bilans Łotwy jest też ujemny, w przywozie 3,9 milj, w wywozie 0,5 milj.

Produkcja rolna Łotwy została w znacznej mierze uszkodzoną reformą agrarną. Bilans handlowy rolnictwa utrzymuje się jak widzimy wywozem masła i lnu, lecz produkcja lniana Łotwy idzie w parze z wyczerpywaniem jej gruntów.

Obecnie odbywa się w Łotwie zacięta walka między stronnictwami politycznemi w sprawie zaprowadzenia ceł zbożowych dla podniesienia rolnictwa łotewskiego. Wywołuje to jednak olbrzymie protesty ze strony socjalistów i ludności miejskiej zwłaszcza Rygi. Do ważnych produktów spożywczych przywożonych do Łotwy należy cukier 33,510,5 ton za 15,0 milj. franków. Konsumcja cukru wynosi 16,2 kg. na głowę, jest to 2,3 konsumcji na głowę środkowo-europ. i przewyższa 2-krotnie konsumcję polską. Drugim ważnym artykułem przywozowym są śledzie, 5,6 milj., następnie tytoń 3,9 milj.

Bilans handlowy Łotwy w stosunku do wyrobów przemysłowych jest bardziej biernym, niż jej bilans rolniczy.

Łotwa w handlu zewnętrznym:

	przywozi		eksportuje
wyrobów tkackich	54,3	milj.	3,6
wyrob. metalowych: maszyn roln. i przem oraz narzędzi	29,7	„	3,9
wyrobów drzewn.	0,5	„	0,9
papieru i wyr. poligraf.	2,9	„	6,7
wyrobów z minerałów	2,9	„	0,2
produktów zwierz.	0,4	„	0,1
„ rośl.	0,1	„	0,04
produkty chemiczne	2,1	„	9,5
nawozów sztucznych	4,0	„	—
innych przedm. fabr.	27,4	„	0,4
	132,0	milj.	25,3

Wywóz produktów przemysłowych stanowi zaledwo 19,2 procent przywozu tych produktów. Wśród przemysłu eksportowego Łotwy zaznaczyć należy przędzę lnianą 2,3 milj, produkcję papieru, 5,6 milj., linoleum 3,1, wyroby kauczukowe 2,3 milj.

Władysław Studnicki.

— (o) **Jak się winna odbywać licytacja ruchomości, zajętych za zaległości podatkowe.** Według nowych przepisów w sprawie egzekucyj podatkowych, termin sprzedaży zajętych ruchomości nie może być wcześniej wyznaczony jak po upływie trzech tygodni od dnia ich zajęcia. Termin sprzedaży należy ogłosić publicznie najmniej na 7 dni przed terminem licytacji. Licytacji należy zaniechać, skoro dłużnik lub kto inny za niego złoży całą należność wraz z karami, odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Należy ją wstrzymać, gdy dłużnik wykaże się urzędowym aktem udzielenia odroczenia lub rozłożenia na raty zaległej kwoty. Licytacja uważana jest za niedoszłą do skutku: a) gdy do licytacji stanęła tylko jedna osoba kupująca, b) jeżeli nikt z obecnych nie poda ceny wyższej ponad oszacowanie.

W drugim terminie licytacyjnym rozpoczyna się licytację od sumy zaofiarowanej (w pierwszym od ceny oszacowania), przyczem zajęte przedmioty mogą być sprzedane poniżej ceny oszacowanej, jednak przedmioty ze złota i srebra nie mogą być sprzedawane za cenę niższą od wartości kruszcu.

— (o) **Sprawa rozkładania na raty podatku przemysłowego za II półrocze 1925 r.** Ostatnio wydany okólnik Min. Skarbu zakazuje rozkładania na raty podatku przemysłowego za II półrocze 1925 r. i nakazuje urzędom skarbowym podania te załatwić odmownie we własnym zakresie działania a tylko wtedy przedkładać z wnioskiem przychylnym izbie skarbowej, jeżeli zachodzą wypadki wyjątkowe, do których zaliczyć można: powódź, pożar, kradzież, włamanie, nieszczęśliwe wypadki rodzinne i t. p. Ogólne przesilenie ekonomiczne, zastój w handlu, brak kredytu, trudności kredytowe a wreszcie postępowania konkursowe i ugodowe nie mogą być uważane za nadzwyczajne, gdyż są cechą charakterystyczną gospodarstwa społecznego w obecnym okresie i są uwzględniane przy wymiarze obrotu.

— (o) **Dopłaty kontyngentowe do podatku majątkowego nieważne.** Jak wiadomo, władze podatkowe wymierzyły dopłaty kontyngentowe do podatku majątkowego (w różnych grupach tego podatku) na podstawie zarządzenia Min. Skarbu. Otóż zarządzenia to ogłoszono w reskrypcie Min. Skarbu do władz podatkowych, natomiast nie ogłoszono go w „Dzienniku Ustaw".

Wedle ogłoszonego ostatnio wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, że rozporządzenia ministerstw, nakładające na strony obowiązki i obciążenia, muszą być ogłaszane w „Dz. Ust." inaczej są nieważne, odnosi się także do podwyżek wymiarów podatku majątkowego. Są one więc nieważne i strony kwestjonować je mogą w toku instancyj. Przepis art. 9 ust. 2 ustawy o pod mająt. nie zmienia obowiązku ogłoszenia rozporządzenia w „Dz. Ust.", bo upoważnienie dane ministerstwu do podwyższenia kontyngentu nie uchyla obowiązku należytego, ustawą przepisanego ogłoszenia tego rozporządzenia w «Dz. Ust.»

— (o) **Omyłki egzekutorów podatkowych.** Zdarza się często, że egzekutorzy podatkowi domagają się od płatników uiszczania kwot podatkowych znacznie wyższych aniżeli faktycznie zaległych. W wypadkach takich należy stwierdzić po czyjej stronie zachodzi tu wina, czy po stronie egzekutora, który bez żadnych podstaw domaga się świadczenia nienależytego, czy też po stronie kas skarbowych, które nienależycie księgują wpływy i częstokroć narażają kupców na dotkliwe straty o ile przypadkowo zgubili pokwitowania lub z innych powodów nie są w możności udowodnienia raz uczynionej wpłaty. Winnych należy pociągać do odpowiedzialności.

Celem uniknięcia ewentualnych przykrych następstw, jak dalszych omyłek skutkiem braku potwierdzenia, jest wskazanem, aby wpłacać zaległości podatkowe wprost do kasy skarbowej na poczet danego podatku, a do rąk egzekutora jedynie należne mu 5 proc. kosztów egzekucyjnych, która to należytość należy się egzekutorowi raz tylko i to od faktycznego długu a nie od ewentualnie mylnie żądanego.

— (o) **Ważne dla rękodzielników.** Wobec licznych zopytań zostało stwierdzone, że rękodzielnicy VIII kategorji, nie zatrudniający więcej jak jedną siłę najemną, nie są obowiązani do płacenia zaliczek na podatek obrotowy za I kwartał 1926 r.

---

ralnie od sali 1-go roku studjów. Gęsto obwieszone studjami ściany z zakresu martwej natury świadczą o wytężonej pracy, jaką kieruje *prof. L. Ślendziński.* Niektóre malatury już twórczy wskazują talent. Takie prace pozostają na stałe w wydziale. Świadczą m. inn. o rodzaju i kierunku studjów. Eksponaty tego roku studjów wyróżniły prace p. Serafimowicza.

Drugim rokiem kieruje *art. mal. A. Szturman.* Z tej sali wyróżniii się pp. Horyd, Siergiejewicz i Żyngiel.

Prof. St. Matusiak prowadzi kurs 3-ci. Wpadają tu w oko motywy głów, aktów, kompozycyj religijnych i historycznych oraz komp. na tematy bajek (p. Malinowska). Stanowczo najciekawszy jest w tej sali stylizowany konterfekt Samuela Zborowskiego w kontuszu ,p. Staszewskiej. Niemniejsze wrażenie robi obok tryptyk p. Jęczmieniewskiego.

— Na zakończenie pokażę panu prace dwóch specjalności, z któremi atoli wszyscy słuchacze wydziału muszą się zapoznać. Są to działy prowadzone przez znanych fachowców: liternictwo przez p. *B. Lenarta* i kurs fotograficzny prowadzony przez p. *J. Bułhaka.* (Jak znani są obaj świadczy fakt, że p. Lenartowi powierzono oprawę i upiększenie księgi pamiątkowej Polski dla Stanów Zjednoczonych, a p. Bułhaka specjalnie wezwano aż z Warszawy dla fotografowania Prezydenta Rzeczypospolitej).

Szereg próbek różnego rodzaju pism, projektów graficznych, wklejek do książek zdobi jedną ścianę. Na czoło wykonawców wysuwa się tutaj p. Kaliszczak.

Drugą ścianę pokrywają zdjęcia fotograficzne. Pp. Skurjat i Cyrski największe tu pono święcą triumfy.

— Oto wszystko — zakończył prof. Ruszczyc, siadając na pierwszej ławce i ocierając pot z czoła.

— Doprawdy, p. profesor jest niezmordowany i szczególnie dla nas łaskawy.

— Nic to. Niech pan napisze jeszcze, że najważniejsze to, żeśmy już w ścisły kontakt weszli z resztą Polski, z całem dzisiejszem życiem polskiem, że ostatecznie... coś przecież robimy.

Oburzyliśmy się na to «coś» i pożegnali naszego interlokutora z wrażeniem dużej energji i pracy, jaką chlubnie zaprezentowała wystawa.

Eug. Sch.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

Ś.P. **Marji KRZYCKIEJ**

a w szczególności najprzewielebniejszemu ks. kanonikowi Stanisławowi Miłkowskiemu składa serdeczne „Bóg zapłać"

pozostała RODZINA.

Były prokurator - defraudant przed sądem.

Hurczyna skazano na 5 lat ciężkiego więzienia.

Trzeci dzień rozpraw.

W niedzielę od godziny 9-tej do 12-tej w południe trwało badanie oskarżonego Hurczyna przez expertów lekarzy, poczem expert Dr. Malinowski odczytał w imieniu swych kolegów orzeczenie, które stwierdza że oskarżony ani obecnie, ani w czasie inkryminowanego mu przestępstwa nie jest i nie był dotknięty żadną chorobą psychiczną, jak również żadnym ograniczeniom umysłowym lub zaburzeniom psychicznym, któreby wykluczały świadomość dokonywanych czynów, oskarżony nie podlegał.

Badanie systemu nerwowego i sfery psychicznej ustaliło jedynie istnienie u oskarżonego usposobienia neuropatycznego na tle wrodzonej konstytucji, spotęgowanego przewlekłym alkoholizmem. Alkoholizm ten właśnie odegrywał pewną rolę w walce motywów i pobudek przy dokonywaniu czynów występnych, lecz nie w tym stopniu aby wykluczał u oskarżonego świadomość istoty i znaczenie dokonywanych czynów i

Mowa prokuratora Szteinmana.

W krótkiej, rzeczowej mowie prokurator scharakteryzował stosunki panujące w kancelarji prokuratury wileńskiej w okresie popełniania przez Hurczyna, owczesnego prokuratora kameralnego czynów, które spowodowały tę sprawę. Dzięki tym stosunkom na tak wybitne i odpowiedzialne stanowisko trafił oskarżony Hurczyn, człowiek, który prócz przygotowania prawnego przyniósł ze sobą zgniliznę moralną zaczerpniętą na wschodzie. Hurczyn przestępca, przestępca wypędzony ze służby rosyjskiej, został przyjęty na stanowisko bez zbadania jego curriculum-vitae.

Rozgardjasz jaki panował w biurowości stworzył podatne pole do nieuczciwej działalności oskarżonego, to też zamiast pracy dla dobra Polski, pracy któraby zrehabilitowała go w oczach ludzkich, wolał ten zatwardziały przestępca kontynuować swoją działalność.

Rzekoma nędza oskarżonego była jedynie parawanem, bo przecież sumy zdefraudowane mogłyby wystarczyć na życie wystawne, zresztą życie restauracyjne oskarżonego najlepiej za tem przemawiało. Opinja biegłych stawia wyraźnie sprawę poczytalności oskarżonego, wobec czego oskarżenie nie widzi zupełnie momentów łagodzących.

„Panowie sędziowie—kończy swoje przemówienie pan prokurator—oddajemy wam przestępcę, który rzucił cień na cały nasz urząd. Oddajemy go ufni, że opinja publiczna zaniepokojona wersjami wynikłemi po wykryciu tej afery otrzyma zadosyćuczynienie w postaci surowego i sprawiedliwego wyroku".

Radca Bądzyński, przedstawiciel Prokuratorji Generalnej, popiera oskarżenie i prosi o przyznanie powództwa cywilnego w sumie 65 tys. złotych, powstałego z przerachowania: 1344 rub. 50 kop w złocie, 5666 dolarów oraz 23 zł. 54 groszy polskich.

Mowy obrony.

Mecenas Kulikowski w swojej mowie obrończej, trwającej godzinę zbija podstawy prawne, na których zostało oparte oskarżenie.

Słaby i niezdecydowany, lekkomyślny oskarżony, nie umiał się wyrwać z wiru, w jaki wciągnięło go beztroskie życie w restauracjach i nic więc dziwnego, że jeden wypadek spowodował dalsze.

Oskarżony nie uciekł a został i czeka na sprawiedliwą karę. Nie mamy tu do czynienia ze zbrodniarzem, lecz tylko z nieszczęśliwą ofiarą życia i okoliczności.

Mecenas Szyszkowski zajął się w przemówieniu swem krytyką orzeczenia expertów.

Formalnie Hurczyn jest zdrów, ale czy zostały rozwiane wszystkie wątpliwości?

Pewność siebie expertów, ich imperatywność nie jest w stosunku równym do poważnego odniesienia się do tego zagadnienia, mającego tak doniosłe w swych skutkach znaczenie dla oskarżonego. Meldunkowość orzeczenia, mówi mec. Szyszkowski, nie odpowiada powadze zagadnienia.

Łatwość opinjowania w tak subtelnej sprawie jaką jest badanie duszy człowieka, podchodzenie do tej ciemnej kniei (duszy) z latarką nauki nie odpowiada powadze chwili.

Hurczyn, ta antyteza samego siebie, Hurczyn inny w życiu domowem, a życiu restauracyjnem, ten „świetlejszyj kniaź Gorczakow" obok sprzątającego korytarze sknery mówią najlepiej, że rządziła nim jakaś cudza jaź, że da się tu odczuć wpływ sił tkwiących w organizacji psychicznej.

Hurczyn nie jest normalnym, wobec tego proszę o przekazanie go dla obserwacji klinicznej.

Expertyzę obecną można uważać za nieistniejącą, zasługuje ona na kasację

Prokurator nie składa sprzeciwu.

Przewodniczący daje oskarżonemu głos w celu wypowiedzenia ostatniego słowa. „Nie mam nic do powiedzenia" brzmi odpowiedź.

Następuje przerwa, po której sąd przyjmuje do wiadomości wniosek obrony w sprawie przekazania oskarżonego dla zbadania jego stanu psychicznego w klinice i odczytuje pytania o winie i poczytalności oskarżonego.

Orzeczenie expertów.

zdolność do kierowania swą wolą.

Obrona stawia szereg pytań expertom, poczem przewodniczący zapytuje

B. prokurator Witold Hurczyn.

oskarżonego, czy nie neguje sfałszowania pewnych miejsc w rosyjskim wykazie e służby.

Oskarżony — nie.

Przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu stronom.

Wyrok.

Po przerwie przewodniczący ogłasza wyrok, wyliczając wysokość kary w stosunku do każdego z przestępstw przewidzianych w czternastu punktach aktu oskarżenia. Ogólna suma lat więzienia wypada trzydzieści sześć, ale na mocy 61-go art. U.P.K. łączna kara, na którą został skazany Hurczyn wynosi pięć lat więzienia.

Jednocześnie z tem sąd przyznaje powództwo cywilne, procenty od lipca roku 1921 i 320 zł. kosztów sądowych.

Obrońca oskarżonego mecenas Kulikowski składa w imieniu swego mocodawcy oświadczenie o tem, że oskarżony nie złoży apelacji, natomiast prosi o przysłanie mu do więzienia kopji wyroku w formie umotywowanej przed terminem wyznaczonym przez sąd — t. j. 19 lipca r, b.

T.

KRONIKA

WTOREK **6** Dziś Dominiki. Jutro

Wsch. sł. og. 2 m. 34
Zach. sł. o g. 7 m. 31

URZĘDOWA

— (t) **Przyjazd nowomianowanego naczelnika wydz. administrac. w województwie.** W najbliższych dniach przybędzie do Wilna i obejmie urzędowanie naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim p. Marjan Zbrowski, ostatnio naczelnik wydziału prezydjalnego w województwie warszawskiem.

— (t) **Wcielenie dwóch gmin do pow. Mołodeczańskiego.** W dniach 27 i 30 czerwca rb. przez zastępcę starosty pow. Wilejskiego przejęte zostały i wcielone do powiatu Mołodeczańskiego gmina Rakowska z powiatu Stołpeckiego i gm. Połoczańska z powiatu Wołożyńskiego.

— (t) **Starostwo Mołodeczańskie.** Termin zorganizowania władz powiatowych (samodzielnego Starostwa) w Mołodecznie odłożony został do dnia 1 go stycznia 1927 r. Natomiast terytorjalnie gminy wchodzące w skład tego powiatu, winny nosić nazwę gmin powiatu Mołodeczańskiego.

— (t) **Prolongata.** Ministerstwo Skarbu przedłużyło do dnia 1 stycznia 1927 roku termin do składania w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym przez osoby zainteresowane podań, w celu zabezpieczenia praw do tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum.

MIEJSKA

— (n) **Posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** Dziś, dnia 6 lipca odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zakupu akcyj Banku komunalnego w związku z pożyczką z tegoż Banku na renowację elektrowni miejskiej; 2) sprawa przedłużenia terminu na pobieranie opłat dodatkowych za energję elektryczną na rzecz zatrudnienia bezrobotnych; 3) sprawa przeniesienia kredytu z jednych działów budżetu 1926 r. do drugich; 4) sprawa kredytu na spłatę odszkodowania b. dzierżawcy folwarku miejskiego Małe Leoniszki J. Pawłowiczowi z tytułu wyroku sądowego; 5) sprawa kredytu na spłatę odszkodowania rodzinie zmarłego K. Lubina, b. pracownika Magistratu z tytułu wyroku sądowego.

WOJSKOWA

— (w) **Generał Minkiewicz w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna z inspekcji granicy polsko litewskiej Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza generał Minkiewicz w towarzystwie szefa oddziału operacyjnego mjr. Minicha i naczelnego szefa zdrowia K. O. P. ppłk. Michałowskiego.

Jednocześnie powrócił do Wilna dowódca 6 brygady K. O. P. pułk. Pasławski.

RÓŻNE

— **Z życia Dowborczyków.** Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków, p. n. „Ku Chwale Ojczyzny", niniejszem podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych, że zostało postanowione przez Zarząd, na posiedzeniu ostatniego w dn. 2 lipca r. b. oraz przyjęciu do wiadomości zatwierdzającej przez nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, na zebraniu w dniu 3 lipca r. b. ogłosić ferje letnie Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków od dn. 6 lipca do dn. 16 września 1926 r.

Sekretarjat podczas ferji będzie czynny tylko dla załatwiania spraw kancelaryjnych i bieżących — co poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 6 wiecz.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkich członków, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, które odbyło się w sobotę, dn. 3 lipca r. b. została wybrana komisja rewizyjna, na miejsce zdekompletowanej komisji rewizyjnej poprzedniej, z powodu śmierci ś. p. — Korsaka Witolda, wystąpienia z członkowstwa — p. Proszyńskiego Konstantego, wstąpienia do wojska— p. Daniuszewicza Jana i wyjazdu poza Województwo Wileńskie — p. Jodynisa Jana,— w składzie nowym, a mianowicie w charakterze członków: — pp. Rymkiewicza Zygmunta gen., Piaseckiego Władysława płk., Greckiego Włodzimierza ppłk., oraz zastępców: pp. Światopołk-Mirskiego Witolda ppłk., Dyakowskiego Leonarda ppor. i Żarnowskiego Witolda pporucz.

W tym że zgromadzeniu, na wniosek Zarządu, postanowiono, przez owację, wyrazić podziękowanie oraz ofiarować szablę, kol. Kulesińskiemu Bolesławowi, skarbnikowi zarządu w dowód uznania zarządu i

---

GIEŁDA WARSZAWSKA.

5 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,15	9,17	9.13
Holandja	370,45	371,37	369,53
Londyn	44.86	44,80	44.81
Nowy-York	9.20	9,22	9.18
Paryż	24,25	25,01	24,89
Praga	29,65	29,72	29,58
Szwajcarja	190,72	186,25	186 71
Wiedeń	136 12	126.47	135.78
Włochy	34,70	34,78	34,62
Belgja	26,75	26.81	26,69
Stokholm	—	—	—

członków Stowarzyszenia dla jego bezinteresownej i owocnej pracy nad rozwojem Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków p. n. „Ku Chwale Ojczyzny".

— (w) **4 ta wędrowna krakowska drużyna harcerska w Wilnie.** W dniu 4 bm. przyjechała do Wilna 4-ta wędrowna drużyna krakowska związku harcerskiego.

Przybycie drużyny do Wilna łączy się z zamiarem zrobienia turnee po północno-wschodniej granicy państwa polskiego. Drużyna w czasie bytności swej zapozna się dokładnie ze stosunkami w naszych województwach wschodnich i ze stosunkami służby ochronnej naszego pogranicza polsko-litewskiego. Opiekę nad harcerzami przyjęła na siebie 6 Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza. Natychmiast po przybyciu drużyny do Wilna jej rozkwaterowaniem zajęło się dowództwo 6 Brygady KOP., umieszczając przybyłych w gmachu dowództwa przy zaułku Kazimierzowskim. W dniu przybycia drużyna udała się na mszę polową ku uczczeniu 150 letniej rocznicy powstania amerykańskiego, poczem wzięła udział w defiladzie. Resztę dnia i dzień następny drużyna spędziła na zwiedzaniu miasta i okolicy. Wycieczkę po mieście prowadził por. Goryczko oficer 6 Brygady KOP. Drużyna wędrowna udaje się z Wilna na pogranicze polsko-litewskie, gdzie zabawi parę dni, goszcząc w 20 i 22 Baonie KOP. Po zwiedzeniu pogranicza litewskiego drużyna przez Łachwę udaje się na granicę sowiecką na teren 5 Brygady KOP.

— (x) **Związek właścicieli tartaków.** Władze wojewódzkie w Wilnie zarejestrowały w tych dniach nowopowstały związek właścicieli i przedsiębiorców tartacznych w Wilnie.

— (x) **Wszechpolski zjazd geologów w Wilnie.** W niedzielę, dnia 11 b. m. w zakładzie nauk przyrodniczych U. S. B. w Wilnie, przy ul. Zakretowej 11 odbędzie się wszechpolski zjazd geologów.

— (x) **Zjazd żyd. stow. „Ort" w Berlinie.** W dniu 25 b. m. odbędzie się w Berlinie wszechświatowy zjazd żydowskiego Stowarzyszenia „Ort".

Na zjazd ten z ramienia wileńskiego, stow. „Ort" wydelegowani zostaną pp. Szalit i B. Kagan.

— (x) **Język żydowski w Kasie Chorych.** Z dniem wczorajszym w miejscowej Kasie Chorych utworzony został nowy resort dla obsługi ludności żydowskiej, w języku żydowskim, czyli że temsamem zadośćuczyniono prośbie żydów, którzy się tego domagali już od dłuższego czasu.

— (x) **Eksmisja stronnictwa Chłopskiego z lokalu przy ul. Mostowej.** Stronnictwo chłopskie w Wilnie w skład którego wchodzą posłowie Dubrowik, Wędziagolski i Adamowicz, mające dotąd swój sekretarjat w lokalu przy ul. Mostowej 1, zostało z dniem 1 lipca r. b. w myśl orzeczenia sądowego lokalu tego wyeksmitowane.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 1 lipca b. r. załatwił m. in. następujące sprawy:

Zaangażował d-ra Klotta na zastępstwo Naczelnego Lekarza K. Ch. podczas jego urlopu wypoczynkowego; uchwalił kredyt na świadczenia uzdrowiskowe zamiejscowe dla 10 ciu chorych kasowych miesięcznie; uchwalił, zgodnie z zarządzeniem władz państwowych w stosunku do funkcjonarjuszy państwowych, wypłacać w lipcu, sierpniu i wrześniu b. r. pracownikom K. Ch., pobierającym uposażenie w/g norm funkcjonarjuszy państwowych, pobory w wysokości grudniowych ub. r. (bez potrącania 5 — 6 proc.); udzielił urlopów wypoczynkowych inkasentom, pracującym w K. Ch. „akordowo" rok przeszło; przyjął do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu z załatwionych przez nego i jego zastępcę spraw; uchwalił —na mocy wyjaśnienia Głównego Urzędu Ubezpieczeń--przywrócić od dnia 1 lipca Dyrektorowi dodatek reprezentacyjny w wysokości 20 proc. poborów; zatwierdził w ostatecznej redakcji umowę z lekarzami K. Ch., opracowaną przez Komisję Porozumiewawczą i upoważnił Przewodniczącego Zarządu do jej zawarcia, i zaangażował 1 pracownika na warunkach służby próbnej na stanowisko informatora w K. Ch.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Zaślubiny.** W dn. 4 bież. miesiąca w majątku Gudele pow. Oszmiańskiego ks. prał. dr. Cz. Falkowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Wandą Nowodworską, córką ś. p. Witolda, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego i Marji z Kowzanów, ziemian z pow. Oszmiańskiego, a p. Gracjanem Achrem-Achremowiczem, synem Antoniego, obrońcy sądowego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie i Sądzie Okręgowym w Nowogródku i Felicji-Heleny z Ciszewiczów, ziemian z pow. Wołożyńskiego.

Szczęść Boże młodej parze!

TEATR I MUZYKA.

— **Występy Adama Didura w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Wszechświatowej sławy artysta opery Metropolitain-House w New Jorku — Adam Didur wystąpi na koncercie Wil. Orkiestry Symfonicznej jutro w środę 7-go b.m. w ogrodzie po-Bernardyńskim. Program obejmuje arje operowe «Pajace» (prolog), «Borys Godunow», «Faust» oraz szereg pieśni polskich i włoskich.

Orkiestra wystąpi w zwiększonym zespole pod dyrekcją Mikołaja Salnickiego. W programie: Drigo, Chopin, Massenet, Wagner i Verdi.

Zapowiedź występu znakomitego artysty A. Didura — wywołała wielkie zainteresowanie. Początek o g. 8-ej wiecz. Ceny biletów: wejściowe — 1 zł., miejsca rezerwowane: 1-sze — 3 zł., 2-gie — 2 zł., ulgowe — 50 gr. Bilety zawczasu nabywać można dziś w kasie Teatru Polskiego («Lutnia») od g. 4-ej do 8-ej wiecz.

— **Teatr Letni.** Od czwartku nadchodzącego rozpoczną się występy opery z udziałem najwybitniejszych artystów warszawskich oraz scen europejskich: S. Gruszczyńskiego, E Mossakowskiego, Z. Zabiełło, M. Janowskiego, A. Wiśniewskiego i innych. W czwartek ukaże się opera Leoncavallo «Pajace», w piątek i sobotę «Żydówka», opera Halery, w niedzielę «Pajace» i akt. «Aidy». Jednocześnie czynione są starania celem pozyskania na występy w Wilnie Adama Didura.

Bilety nabywać można dziś od g. 3 pp.

Hycel.

W południe koło studni na pl. Katedralnym stanął wózek zakratowany. Za kratami tłoczyły się psy. Były smutne, bo straciły swobodę. Hycel w myśl ustawy o bezdomnych włóczęgach połapał je i wiezie oto na stracenie. Między psami znajduje się trup. Trup psa odgrodzony wprawdzie. Trup ma roztrzaskany czerep, z którego sączy się krew. Reszta psów żałośnie patrzy na martwego towarzysza niedoli.

Klatka wzbudza zaciekawienie przechodniów. Przystają i przyglądają się. Psy mają melancholijnie spuszczone łby. Ludzie śmieją się. Hycel napił się wody i opowiada historję jeńców. Publiczność słucha z zaciekawieniem. Malcy wtykają patki i chcą drażnić psy, które odnoszą się do zaczepek obojętnie. Hycel kończy opowiadanie o tem, jak zabił oto wściekłego psa. Ludzie kiwają głowami i rozchodzą się.

Dlaczego tak przykre widowisko daje nam magistrat w śródmieściu i w czasie największego ruchu. Nie wiadomo. Wiadomo wprawdzie, że nie wolno chwytać psów w śródmieściu, ale nie powinno być pozwolone urządzanie podobnie triumfalnych pochodów.

Sch.

SPORT.

Pierwsze w Wilnie regaty międzyklubowe nie dały niestety sprawdzaniu sił przygotowanych pracą i treningiem do współzawodnictwa. Do walki stanęły z jednej strony zgrane i dobre technicznie osady AZS-u — z drugiej fizycznie okazalsze, szczególnie w biegach junjorskich osady innych klubów, znacznie jednak gorsze technicznie.

To też wyniki stwierdziły raz jeszcze, jak w każdym zresztą sporcie, że surowa siła musi ustąpić przed techniką. Na 5 biegów czwórek (2 przedbiegi) — AZS przychodzi pierwszy we wszystkich.

Nieoczekiwany ten wynik, świadczący o tak znacznej przewadze klubu niespełna rok posiadającego własną przystań, został w znacznej mierze zatuszowany przez orzeczenie Komisji sędziowskiej, składającej się z 3/4 z przedstawicieli pobitych klubów.

Łatwiej było AZS'owi walczyć na wodzie, niż przy zielonym stoliku.

To też prawdziwą nagrodą dla akademików jest uczucie moralnego zwycięstwa i przewagi, które świadczą, iż w regatach minionych stanowili klasę dla siebie.

Wyniki biegów oficjalnej klasyfikacji przedstawiają się następująco:

Przedbiegi dnia 3.VII: I. Czwórki młodszych dystans 1.500 mtr.—do finiszu pierwsza przyszła osada AZS'u wyprzedzając pewnie o łódź. Drugą była osada 3 p. Sap.

II. Czwórki wprawnych —dystans 1 800 m r. Pierwsza bez wysiłku jadąc w „cuglach" zwycięża znów osada AZS'u o pięć długości przed saperami.

Finały: I. Czwórki najmłodszych dystans 1.000 mtr. Pierwszą była osada AZS'u zwyciężając w ostrej walce finiszowej osadę 3 p. Sap. o pół łodzi. Za zajechanie toru rzekomo przed metą akademicy zostali zdyskwalifikowani i bieg przyznano saperom.

II. Czwórki młodszych dystans 1.500 mtr. Pierwszy AZS w pięknej formie o 2 i pół długości przed osadą „Pogoni". Znów za zajechanie toru bieg unieważniono.

III. Czwórki wprawnych dystans 1.800 mtr. zwycięża osada AZS'u przed Wil. T W. o kilka długości bez wysiku.

Przy sposobności należy zaznaczyć, iż AZS ścigał się na ciężkich łodziach dębowych przeciwko Saperom, jadącym na sośnie i Wil. T. W. na cedrze. Pogoń miała dębówkę.

Jako poważne niedopatrzenie i zlekceważenie przez Komisję i Startera było przedłużenie toru dla czwórki AZS'u w biegu najmłodszych o kilkanaście metrów, wbrew protestowi sternika osady AZS'u. Okoliczność ta musiała wykluczyć przyznanie zwycięstwa Saperom i najwyżej bieg mógł być unieważniony.

Drobniejszych „przeoczeń" Komisji nie podajemy.

To szczególne nieprzychylne ustosunkowanie się Komisji dla AZS'u spowodowało zbyt zapalczywe zrezygnowanie wioślarzy tegoż klubu od udziału w rozdawaniu nagród i w przyszłości dalszej może niepożądanie wpłynąć na stosunki międzyklubowe i rozwój sportu wioślarskiego.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlany film
„Doktór Jack" farsa w 6 aktach W rolach głównych: HALOLD LLOYD DAVIS i MILDRED
Nad program: „Jones Kones Junior" komedja w 2 aktach
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr., Balkon 25 gr.

Codzienne Wiadomości Ekonomiczne Ajencji Wschodniej
zawierające najświeższe najzródłowsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą—są niezbędnem wydawnictwem podręcznem w każdem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem czy też banku.
Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. t. „Gazeta Handlowa" poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego
Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

Propozycja nadzwyczajna! Przeznaczenie! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) redaktor pisma «Świt», (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia kawaler żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Ewigny. Wszystkim czytelnikom dziennika «Słowo» analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora.
P.S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WYROK

w IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W dniu 30 kwietnia 1926 roku Sędzia Pokoju m. Wilna na posiedzeniu sądowem po rozpoznaniu sprawy Zeldy Baran oskarżonej o lichwę na zasadzie art 119 i 122 U.P.K. i art 19 Ust. z dn. 2-VII — 1920 r. postanawia: Zeldę Baran za pobieranie nadmiernej ceny za mąkę skazać na grzywnę w kwocie pięćdziesięciu złotych z zamianą w razie niewypłacalności na siedem dni aresztu, pobrać od niej pięć złotych opłat sądowych. Treść wyroku opublikować w pismach «Słowo» i «Dziennik Wileński» na koszt oskarżonej, odpis wyroku wywiesić na jej sklepie na dni siedem.

w-z Sędzia pokoju

(—) B. Olechnowicz

Odpowiednia chwila do nabycia domów. Informacje bezpłatnie. Dom H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6 m. 1 tel. 9-05.

Gotówkę od 100 zł. w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnemi gwarancjami lokuje najkorzystniej Dom H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6 m. 1 tel. 905.

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH

NIEZAWODNY W UŻYCIU.
W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 15-VI-26.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1
CUKIER kryształ
na worki (100 kl.)
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2 w detalu
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsję, artretyzm, reumatyzm
LECZY RADYKALNIE
WODA ORYGINALNA
VICHY-ÈTAT
Celestins, Höpital, Grande-Grille
oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÈTAT.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Jeneralna Reprezentacja na Polskę:
J. Saidendorff, Warszawa, Krucza 6, tel. 230—13

Doktór D. Zeldowicz Przyjęc. 9—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristo') W.Z.P. Nr 31.

Kobieta-lekarz Z. Zeldowiczowa od 12-5 Chor. kob. oraz

Koncesjonowane Pierwsze Kursa Maturyczne i Uzupełniające „Pilność" we Lwowie, ul. Pańska 1. 14-II p. Kursa zbiorowe i Korespondencyjne. Wyczerpujący prospekt na rok szkolny 1926-7 za nadesłaniem znaczka pocztowego za 16 groszy. Kursa te istniejące od roku 1921, cieszą się wielką frekwencją uczniów i są prowadzone wzorowo, systemem szkolnym.

Leśnik starszy, kaw., Wielkop., jest dobrze obeznany z kulturą leśną i z chowem bażantów. Może na życzenie sprowadzić także grubą zwierzynę. Pragnie zmienić posadę od 1 października lub stycznia. Oferty pod Nr 10 do Administracji «Słowa».

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Mieczysław Malinowski student U.S.B. wydziału Przyrodniczo-Matematycznego zgubił legitymację Nr 3,894.

20 ha dobrej ziemi 6 klm. od Wilna przy szosie Oszmiańskiej do sprzedania. Można kupować częściami. Dowiedzieć się Zawalna 8—2 od g. 10—1.

Krawcowa wykwalif. poszukuje pracy na wsi. Wymagania skromne. Św. Jakóbska 16 m 10 Kulimańska.

Pieniądze zgubione na jarmarku w dniu Św. Piotra i Pawła są do odebrania dla właściciela w kancelarji parafji Antokolskiej.

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P.K.U.—Lida na im. Marjana Krupowicza, zam. w Wilnie przy ul. Literackiej 11 m. 3, unieważnia się.

Za bezcen natychmiast do sprzedania majątek przyszosie — ładny pałac skanalizowany, park, ładne budynki, inwentarz, cegielnia, łąk około 120 dziesięcin i rzeka. — Wil. B-ku Ziemskiego pozostanie 18,000 zł. Wiadomość: ul. Wileńska Nr 26 m. 8 — od 3—6 po południu.

Piękny majątek 130 hek b. TANIO, inwentarz, obsiewy, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: ul. Wileńska Nr 26 m. 8 od 9—10 rano.

MIESZKANIA większe i mniejsze odnajmuje i poszukuje Dom Handl.-Kom „ZACHĘTA" Portowa 14 tel. 9-05.

Podręczniki Szkolne używane nówszych wydań kupuje za gotówkę Księgarnia J. Zawadzkiego, Wielka 7.

CONAN DOYLE.

12) Koło w trójkącie.

Mac Murdo rzadko i niewyraźnie wspomniał o powodach wyjazdu swego z Chicago. Etti słuchała opowiadań jego, z wyrazem współczucia i zainteresowania w głębokich, ciemnych oczach a serce jej szybko przechylało szalę miłości ku pięknemu młodzieńcowi.

Mac uzyskał posadę buchaltera. Praca ta zajmowała mu dużo czasu, zwlekał więc z odwiedzeniem loży wolnych ludzi. Przypomniał mu o tym obowiązku Skanland, gdy pewnego wieczoru odwiedził Maca Murdo. Mały ten, nerwowy człowiek ucieszył się szczerze widząc Mac'a i po paru szklankach wiski wyjaśnił cel swego przyjścia.

— Słuchajcie Mac'u—rzekł—przypomniałem was sobie i zdecydowałem się was odwiedzić. Zdumiony jestem, że dotąd nie byliście u Maginczi. Czem można sobie tłomaczyć tę opieszałość?

— Jestem przepracowany.

— Musicie znaleść czas na to, choć byście nie mieli ani jednej chwili na co innego. Jesteście chyba człowiekiem szalonym, skoro nie stawiliście się zaraz następnego dnia, po przyjeździe, do domu naszej organizacji, aby wpisać swe imię na listę członków...

Mac Murdo był bardzo zdziwiony.

— Od dwuch lat z górą należę do loży, lecz nie słyszałem nigdy o obowiązku natychmiastowego meldowania się w związku.

— Może w Chicago niema tego prawa...

— Wszakże jest to ta sama organizacja?

— Istotnie!..

Skanland przyjrzał mu się dziwnym wzrokiem...

— Czyżby tak nie było?

— O tem pomówimy za miesiąc. Słyszałem, że zaszły nieporozumienia między wami a policjantami, po mojem wyjściu z pociągu?

— Skąd o tem wiecie?

— Mówią wszędzie o tym wypadku. Tutaj wogóle łatwo rozchodzą się plotki dobre i złe wieści.

— Istotnie, nie ukrywałem przed temi psami swego poglądu na nich.

— Wydajecie mi się człowiekiem podobnym do Maginczi.

— Dlaczego? Czy on również nienawidzi policję?

Skanland roześmiał się głośno.

— Odwiedźcież go jaknajprędzej—rzekł żegnając się. A jeśli nadal zwlekać będziecie, Maginczi znienawidzi was bardziej jeszcze, niż policję. Skorzystajcie z przyjacielskiej rady.

Tegoż wieczora zaszedł wypadek, który potwierdził rady Skanlanda. Stosunek jego do Etti był tak wyraźny, że ojciec dziewczyny zaprosił go do swego pokoju i odrazu rozpoczął rozmowę na ten temat.

— Zdaje mi się, mój panie, że córka moja nie jest panu obojętna.

— Tak jest.

— W takim razie odrazu muszę pana uprzedzić, że nie może pan mieć nadziei żadnej. Ma pan rywala.

— Mówiła mi już o tem.

— Czy mówiła kto jest ten człowiek?

— Pytałem ją, lecz niczego się nie mogłem dowiedzieć.

— Człowiek ten jest bardzo podobny do pana. Może nie chciała tem pana przestraszyć.

— Przestraszyć?

— Tak, przyjacielu, przestraszyć. Niech się pan temu nie dziwi. Nazywa się on Ted Baldwin.

— Lecz któż to jest, do djabła?

— Wódz mścicieli!

— Mścicieli! słyszałem już o nich coś niecoś. Wszyscy mówią o nich tylko pocichu, nie rozumiem dlaczego. Kimże są ci mściciele?

Właściciel pensjonatu zniżył głos, jakby powtarzając wielką tajemnicę.

— Mściciele, są to członkowie organizacji wolnych ludzi.

— Cóż z tego? Ja sam należę do tej organizacji.

— Pan? Nie wpuściłbym nigdy pana do swego domu, gdybym wiedział o tem. Choćby mi pan chciał płacić sto dolarów tygodniowo.

— Nie rozumiem, co zarzuca pan tej organizacji, celem jej pomaganie sobie wzajemnie i współżycie koleżeńskie. Takie zasady głosi statut towarzystwa.

— Może tak jest gdzieindziej, lecz nie u nas.

— Jakże jest u was?

— Jest to szajka morderców — i nic więcej.

Mac Murdo roześmiał się niedowierzająco.

— Czy może pan tego dowieść?

— Dowieść! Czyż niedostateczny dowód stanowi pięćdziesiąt morderstw, Wszakże niema w naszej dolinie człowieka, któryby o tem nie wiedział.

— Drogi panie — rzekł poważnie Mac Murdo, — musi pan dowieść prawdy swych słów, lub cofnąć je. Proszę wybrać jedno z dwojga, zanim opuszczę ten pokój. Jestem tu człowiekiem nowym, należę do organizacji, której cel jest zupełnie niewinny, organizacji, szeroko rozgałęzionej na całym obszarze Ameryki i cieszącej się wszędzie ogólną sympatją i szacunkiem. Właśnie chciałem zapisać się do loży tutejszej, gdy nagle oznajmia mi pan, że jest to szajka morderców, t. zw., „Mściciele". Obowiązkiem pana jest wytłómaczyć się jaśniej...

— Opowiedziałem panu tylko to, co wszyscy u nas wiedzą. Są to ludzie związani silnemi węzłami i człowiek, który obrazi jednego z nich, będzie miał do czynienia z całą bandą. Każde dziecko wie o tem...

— Proszę zaprzestać gołosłownych oskarżeń, — przerwał ostro Mac. — Wymagam dowodów.

— Gdyby pan mieszkał tu dłużej, nie potrzebowałby pan dowodów. Lecz pan sam należy do tej bandy i w krótkim czasie stanie się pan do nich podobnym. Proszę więc postarać się o inne mieszkanie. Nie może pan tu dłużej zostawać. Dosyć mam tego, że już jeden z waszej bandy nie daje spokoju mojej Etti i, że nie mogę się odważyć wypędzić go. Nie zniosę, by drugi mieszkał u mnie. Dziś może pan jeszcze przenocować, lecz jutro — precz.

Mac Murdo został więc wygnany z domu, w którym chwile szczęśliwe mijały mu szybko w towarzystwie ukochanej Etti.

Wieczorem Mac i Etti spotkali się w jadalnym pokoju.

— Ojciec pani wymówił mi mieszkanie. Nie chodzi mi oczywiście o pokój, lecz, droga Etti, chociaż znamy się z panią dopiero od tygodnia, stała się pani dla mnie wszystkiem i żyć już nie mogę bez pani.

— Na miłość Boską, proszę ciszej, panie Mac Murdo, nie powinien pan tak mówić—odrzekła dziewczyna.— Mówiłam panu nieraz, że spóźnił się pan. Jest ktoś jeszcze, któremu nie dałam słowa, a jednak nie dopuści on, bym mogła rękę mą oddać komu innemu.

— A gdybym to ja był pierwszym czy mógłbym mieć wówczas nadzieję?

Dziewczyna zakryła twarz rękami.

— Ach, gdyby Pan Bóg dałże, pan był pierwszy!—westchnęła Etti.

— Etti, przysięgam ci, że postawię na swojem—zawołał Mac.—Czyż mogłabyś poświęcić temu człowiekowi swoje i moje szczęście? Idź za głosem swego serca, najdroższa.

Mac uścisnął ręce dziewczyny.

— Powiedz mi, że chcesz być moją, a nikt nie będzie mógł nam przeszkodzić.

— Nie teraz.

— Owszem, właśnie teraz.

— Nie, nie Johnie.

Chwycił ją w objęcia.

— Nie mogę ci nic więcej powiedzieć, tylko, czy nie mógłbyś wywieść mnie gdzieś ze sobą?

Na twarzy Mac'a odbiła się ciężka walka wewnętrzna, lecz opanował się szybko. Twarz jego przybrała wyraz decyzji niezachwianej.

— Czemu nie mamy tu zostać?—zapytał.—Jesteś moją i nie opuszczę cię nigdy, niezależnie od tego, coby się stać miało.

— Dla czego nie chcesz stąd uciec?

— Nie mogę Etti.

— Czemu?

— Nie będę mógł nigdy spojrzeć ludziom w oczy, jeśli pozwolę wygnać stąd siebie. Zresztą, czego mamy się bać, czyż nie żyjemy w kraju wolności? Co mogą uczynić nam ludzie, jeśli ja kocham cię z całej duszy, a ty mi jesteś wzajemną?

— Nie rozumiesz tego Johnie. Mieszkasz tu od niedawna i nie znasz, ani Baldwina, ani Maginczi, ani mścicieli.

— Nie znam ich i nie obawiam się nikogo. Byłem pośród dzikich szczepów i zdarzało się nieraz, że ludzie, których ja miałem się bać, obawiali się mnie. Wszystko, co mówisz, wydaje mi się wytworem chorej wyobraźni. Jeśli istotnie, jak twierdzi twój ojciec, ludzie ci popełnili tyle zbrodni, to czemu nie zostali ukarani? Odpowiedz mi, droga Etti.

— Ależ dlatego tylko, że niema tu człowieka, któryby zdecydował się świadczyć przeciw nim. Śmiałek taki nie przeżyłby paru tygodni. Oni natomiast mają zawsze świadków, gotowych przysiąc alibi tych zbrodniarzy. Musiałeś o tem czytać, Johnie, podobno w gazetach dużo o nich pisano.

— Rzeczywiście słyszałem o tem trochę, lecz uważałem to za legendę. Może ludzie ci mają jakieś poważne powody, które usprawiedliwiają ich czyny?

— Nie mogę dłużej słuchać twych słów, Johnie, mówisz to samo, co stale powtarzał mi Baldwin.

D. C. N.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23